BD

TECZKA KSIĘGA

78 R

KRONIKA
9 BDH
AL-78

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
„BŁĘKITNA DRUŻYNA"
Im. Stefana Czarnieckiego-Wodna
Drużyna Harcerskiej Służby
Polsce Socjalistycznej
Hufiec Białystok – Miasto

W kronice tej pragnę jak najwierniej
ukazać minione wakacje 1978.

Przyboczny 9BDH
Jan Wiśniewski spr

Białystok dn. 24 września 1978

PRZED AKCJĄ

CANCELLED

Przygotowania do HAL - 78 zaczęły się już w końcu kwietnia. W ostatnich dniach tego miesiąca został pomalowany poliuretanem kadłub „Orlika" (AB-206, tak nazwaliśmy „Białą"). Orlik miał być postawiony w maju na Rojidach, ale tego projektu nie zrealizowano. Potem w czerwcu został przewieziony do Stacz i nasza załoga uczestniczyła na nim w I Zlocie Żeglarzy Białostocczyzny. Po Zlocie nie wrócił do Białegostoku i był na wodzie od rozpoczęcia I obozu w Staczach do końca wakacji. W czasie pierwszego obozu w Staczach pękła na nim wanta i została wymieniona na nową. Kadłub, już trochę odrapany w czasie zlotu, doznał dalszych uszkodzeń, tak, że na początku drugiego obozu w Staczach został wyciągnięty na brzeg i ponownie pomalowany (tym razem farbą okrętową).

Liczne przygody były z pracami przy „Czajce". (AB-205, dawny „Stakan"). Przygotowywali ją do lata Wojtek Gryckiewicz i Andrzej Synysko (przy pewnej pomocy innych członków zastępu „NOP" - „Niezidentyfikowany Obiekt Pływający"). Najwięcej męczyli się nad szparami w kadłubie: zapychali je sznurkiem namoczonym w lakierze, a w końcu zalali je żywicą. Efekt tych poczynań był dobry i „Czajka" nie brała już tak dużo wody. Natomiast całkiem inny był skutek doświadczeń z malowaniem kadłuba. Zapokostowali oni stonkę i później farba okrętowa nie trzymała się na kadłubie.

Przy „Młodziku" pracował Dzik (Tomek Janikowski). Wymieniał m.in. stępkę w dziobowej i rufowej części dna. Dzik zabrał łódkę na I obóz w Staczach i przygotowywał ją tam do pływania.

„Ćwik" został okradziony w przymusowym czynie społecznym przez druhów, którzy nie stawili się na jednej z ważniejszych zbiórek. Pozostałe prace wykonałem razem z Hansem (Andrzejem Brulińskim). Przed wyjazdem na II obóz w Staczach nie zdążyliśmy jeszcze pomalować kadłuba.

Poza łódkami kompletowaliśmy też inny sprzęt niezbędny na Rejs Mazurski. Danek załatwił rejestrację „Czajki" i „Orlika" oraz łódek staczowskich. Zebraliśmy butle gazowe. Kupiliśmy narzędzia do skrzynki bosmańskiej i nowe garnki. Gary kupowaliśmy we trzech: Stawek Michałowski, Krzysiek Wolanowski (Poziomek) i ja. Było ich sześć kompletów, a w każdym: trzy garnki różnej wielkości z pokrywkami, patelnia, warząchew, nóż. Załadowaliśmy tym dwa worki po żaglach, torbę i jeszcze część musieliśmy związać sznurkiem. Tak objuczeni maszerowaliśmy przez całe miasto. Poza tym Stawek kupił sześć 35 litrowych pojemników, w których mieliśmy w czasie rejsu przechowywać wodę.

STACZE

-/-

ELSEVIER

Pierwszy obóz w Staczach trwał od 26 czerwca do 17 lipca 1978 r. Z członków 9 BDH uczestniczyli w nim: Zbigniew Milczewski i Zbigniew Wróblewski, a sternikami byli Tomasz Janikowski i Andrzej Legun.

Żagle pełne deszczu

Najstarsi „Mazurzy" — sparafrazowaliśmy tu powiedzenie o najstarszych góralach — nie pamiętają tak podłego lipca. Olbrzymiej większości przybyłych nad Jezioro Rajgrodzkie wczasowiczom ciarki przechodzą na samą myśl, że ktoś kazał by im się bodaj na chwilę zanurzyć w wodzie.

Nad malowniczym jeziorem Stacze, w woj. suwalskim, rozbili swe namioty harcerze-żeglarze, którzy w przyszłości, być może, będą reprezentować Białostocczyznę na zawodach. Uczestnikami obozu harcersko-żeglarskiego Komendy Chorągwi ZHP „Białystok" są dziewczęta i chłopcy z Białegostoku i Hajnówki. Z myślą o powodzeniu kilka razy dziennie odbijają od key. Żeglarstwo jest trudnym egzaminem, wymagającym od zawodników nie tylko umiejętności technicznych oraz taktycznych, znakomitej orientacji, błyskawicznego refleksu. Wymaga także sprawności fizycznej, zwłaszcza przy silnym wietrze i przy fali, wprawiającej łodzie i załogi w nieustanny pryszznic.

Kilkanaście różnokolorowych namiotów, w środku dziedziniec. Mimo deszczu który często pada, zajęcia prowadzone są zgodnie z planem. Najważniejsze, że jest wiatr. Do przemoczonych dresów, mokrych namiotów można się już było przyzwyczaić Humor dopisuje. 40 żeglarzy ma do dyspozycji 7 „Omeg" i jedną „DZ" z kilkoma żaglami. Komendantką obozu jest **Małgorzata Czerniawska-Ankiersztein.**

— Czy deszczowa pogoda rzeczywiście nie utrudnia zajęć?

— Tylko przez pierwsze kilka dni, kiedy to uczestnicy przygotowywali sprzęt, pogoda dokuczała. Potem się wszyscy przyzwyczaili i zajęcia prowadzone są normalnym trybem. Część młodzieży będzie zdawać egzaminy na stopień żeglarza, a część na stopień sternika. Sport na obozie zyskał w pełni sprzyjające warunki. Po pierwsze, jest wiatr, więc dużo żeglujemy Poza tym organizujemy różnego rodzaju turnieje piłkarskie. Nawet dziewczęta grają w piłkę nożną. Na leśnych dróżkach odbywają się biegi harcerskie. Zorganizowana zostanie też spartakiada wioślarska. Czekamy tylko aż zmniejszy się wiatr.

— Czym dla was jest żeglarstwo? — zapytałem grupkę młodzieży stojącej na brzegu.

— Wspaniałą przygodą, połączeniem wysiłku fizycznego z umysłowym, a także niepowtarzalną syntezą łodzi, wiatru i wody.

Gdy opuszczałem obóz, znów zaczął padać deszcz. Młodzież jednak nie traci humoru, a wśród wysokich sosen dalekim echem rozchodziły się słowa piosenki „Deszczowe lato, na przekór ludziom, na przekór ptakom...".

(Let)

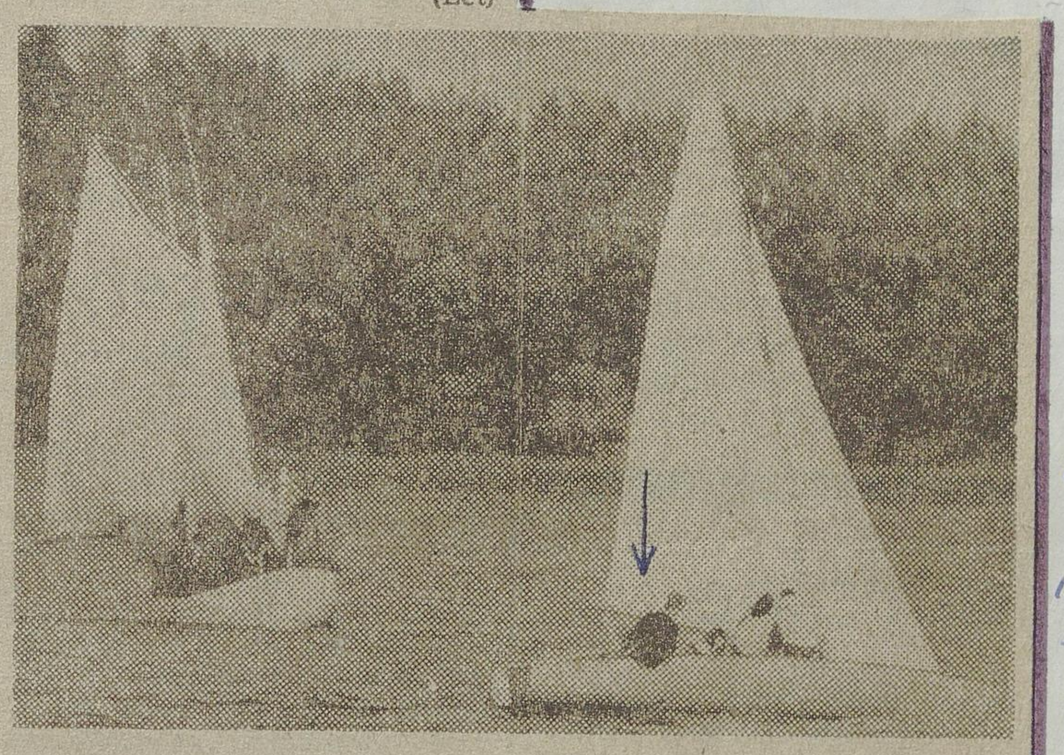

Z myślą o sukcesach w żeglarstwie uczestnicy obozu kilka razy dziennie odbijają od key i wypływają na swych „Omegach" na szerokie wody jeziora Stacze.

Żeglarstwo wymaga dokładnej znajomości przepisów. W związku z tym odbywają się też zajęcia przy tablicy.

Na tym zdjęciu na pierwszym planie widzimy „Orlika" (jeszcze bez numerów) a w głębi „Retmana" (w artykule błędnie zwanego „DZ")

Przy sterze „Orlika" – Gruby

VI

МТО ZHP

WOW

Na podstawie notatek
Stawka Michałowskiego

1 lipca 1978; sobota.

Wyjechaliśmy spod budynku Komendy Chorągwi ZHP w Białymstoku. Ekipa Chorągwi Białostockiej na VI Manewry Techniczno-Obronne Związku Harcerstwa Polskiego Warszawskiego Okręgu Wojskowego liczyła 53 osoby. (łącznie z kadrą). Sekcję wodniacką reprezentowali harcerze „Błękitnej Dziewiątki":

Sławomir Michałowski – Bosman
Dariusz Horodeński – Bosman
Krzysztof Wolanowski – Poziomek
Tomasz Kukiełko – Tomaszek
Piotr Białoszewski – Kierownik
Lech Krysiuk – Lerny (rezerwowy)

Manewry odbywały się w miejscowości Muszaki, 18 km od Nidzicy, na terenie poligonu wojskowego. Przybyliśmy tam ok. godz. 15.00. Najpierw nastąpiło rozdzielenie sprzętu: namioty NS, łóżka składane (tzw. „kanadyjki"), materace gumowe typu wojskowego, śpiwory. Sprawy związane z urządzaniem się zajęły nam całe popołudnie. Nasza szóstka mieszkała w NS-ie Nr 24. Tej nocy Chorągiew Białostocka miała warty.

Niedziela 2 lipca 1978

Pobudki odbywały się codziennie o godz. 6.30. Budzeni

byliśmy przez głośną melodię z megafonów radiowozu (zwanego „szczekaczką"), który przez cały dzień nadawał jakieś melodie.

Około południa nastąpiło oficjalne otwarcie VI MTO WOW. Reprezentacje 23 chorągwi podzielono na trzy podobozy. (my byliśmy w podoborze 1). Na marginesie należy wspomnieć, że na terenie miasteczka przebywało łącznie z kadrą ok. 2000 osób. Na posiłki udawaliśmy się podobozami (dla uniknięcia tłoku). Żarcie było wojskowe, jedliśmy na stojąco. Obok kuchni była często przez nas odwiedzana kantyna wojskowa.

Poniedziałek 3 lipca 1978

Przed południem podano nam rozkład zajęć dla poszczególnych sekcji. Nasza piątka (Lenny jako rezerwowy przez całe Manewry nic nie robił) pisała test. Składał się on z 30 pytań dotyczących historii Marynarki Wojennej i Handlowej, spraw mundurowych Marynarki i dywizjon żeglarskich, wypraw żeglarskich itp. Pisaliśmy 30 minut.

Wtorek 4 lipca 1978

Rankiem o godz. 9.00 udaliśmy się z dh. Mellerem (opiekun sekcji wodniackiej z ramienia CWMiW) do ośrodka Zw. Zawodowego Służby Zdrowia na drugą konkurencję - pływanie na 50 metrów na czas.

Vl Centralne Manewry
Techniczno-Obronne ZHP

Okręg Warszawski

Mszczki, dn. 3.07.1978r.

KONKURENCJA WOJSKOWA

Test

Bis

Białystok	1. PIŁOSZEWSKI Piotr	19	pkt
	2. CHORODEŃSKI Dariusz	25	"
	3. ZIELIŃSKÓ Tomasz	18	"
	4. MICHAŁOWSKI Sławomir	22	"
	5. WOJANOWSKI Krzysztof	18	" 102
Bielsko Biała	1. KASZA Aleksander	15	"
	2. LORUK Janusz	18	"
	3. PACHUTA Szczepan	15	"
	4. STAROŃ Marian	17	"
	5. STAROŃ Tadeusz	18	" 83
Lublin	1. BASZYŃSKI Wojciech	22	"
	2. CIEŚLAK Michał	19	"
	3. JACKOWSKI Sławomir	23	"
	4. JAŻEBOWSKI Maciej	19	"
	5. MATIŚ Marek	19	pkt 101
Piotrków Tryb.	1. JEDIK Andrzej	15	"
	2. ZAZONCKI Tomasz	19	"
	3. SOBCZYŃSKI Dariusz	16	"
	4. SZYDROWSKI Jacek	17	"
	5. TIK Jacek	12	" 79
Rzeszów	1. KRUSKI Sławomir	13	"
	2. TOBIASZ Zygmunt	17	"
	3. PORCZAK Jerzy	20	"
	4. RZEPKA Andrzej	13	"
	5. SZCZYGIEL Krzysztof	18	" 81

Siedlce	1. JĘDRZEJEWSKI Włodzimierz	20 pkt.	
	2. KACZMARCZYK Mirosław	20 "	
	3. TOMASIAK Marek	20 "	
	4. TRACZYK Jarosław	21 "	
	5. WNUK Mariusz	21 "	102
Tarnobrzeg	1. SŁOMIAK Antoni	18 pkt	
	2. WILCZYŃSKI Marek	15 "	
	3. WILCZYŃSKI WALDMAR	18 "	
	4. WIŚNIEWSKI Piotr	10 "	
	5. WÓJCIK Wojciech	20 "	81
Chełm	1. ŁOMACKI Andrzej	16 pkt.	
	2. ODOLIŃSKI Jacek	15 "	
	3. OMAN Piotr	19 "	
	4. SAPEJA Krzysztof	16 "	
	5. ZYCH Marek	15 "	79

KOMISJA KONKURENCJI

MIO/2-430

VI OMMO - ZHP
Okręg Warszawski

Mszanki, dnia 4 lipca 1978 r.

KONKURENCJA WODNIACKA

Pływanie - 50 m

H S P S

Chorągiew	Zespół	Punkty
Białystok	Białoszewski Piotr	7,4
	Korodeński Dariusz	6,9
	Kukiełko Tomasz	6,7
	Michałowski Sławomir	4,4
	Wołonowski Krzysztof	6,4
Bielsko Biała	Kasza Aleksander	9,8
	Lorek Janusz	7,4
	Pachuła Szczepan	7,9
	Staroń Marian	8,0
	Staroń Tadeusz	7,2
Lublin	Baczyński Wojciech	7,3
	Cieślak Michał	9,8
	Jackowski Sławomir	5,4
	Jarzębowski Maciej	5,9
	Matys Marek	10,0
Piotrków Tryb.	Jędryk Andrzej	8,0
	Łazowski Tomasz	7,3
	Sorczyński Dariusz	7,6
	Szydłowski Jacek	8,8
	Tuk Jacek	8,8

Siedlce	Jędrzejewski Włodzimierz	6,0
	Kaczmarczyk Mirosław	6,0
	Tomasiak Marek	7,4
	Traczyk Jarosław	7,1
	Wnuk Mariusz	5,9
Raszyn	Krynski Sławomir	8,0
	Tobiasz Zygmunt	6,1
	Perczak Janusz	9,4
	Rzetka Andrzej	3,7
	Szczygieł Krzysztof	7,1
Tarnobrzeg	Słomiany Antoni	4,1
	Wilczyński Marek	7,0
	Wilczyński Waldemar	4,8
	Wiśniewski Piotr	3,9
	Wójcik Wojciech	-
Warszawa	Łomacki Andrzej	4,3
	Odolfiński Jacek	5,4
	Orman Piotr	6,3
	Sapeta Krzysztof	5,4
	Zych Marek	6,4

Komisja Konkurencji

MT 2/1::1/10

VI CMTO - ZHP
Okręg Warmińsko-Mazurski

Mrągowo, dnia 4 lipca 1978 r.

ŻEGLARSKI BIEG

H S P S

Chorągiew	Zespół	Punkty
Białystok	Białoszewski Piotr	3,7
	Horodeński Dariusz	6,0
	Łukiełko Tomasz	5,65
	Michałowski Sławomir	5,9
	Wolanowski Krzysztof	6,2
Bielsko Biała	Kasza Aleksander	3,8
	Łorek Janusz	4,2
	Pachuła Szczepan	5,45
	Staroń Marian	6,3
	Staroń Tadeusz	7,55
Lublin	Baszyński Wojciech	2,8
	Cieślak Michał	3,4
	Jackowski Sławomir	1,7
	Jarząbowski Maciej	4,8
	Matys Marek	3,2
Piotrków Tryb.	Jedyk Andrzej	4,0
	Łazowski Tomasz	5,5
	Sobczyński Dariusz	4,6
	Szydłowski Jacek	2,3
	Żuk Jacek	4,8

Siedlce	Jędrzejewski Włodzimierz	4,0
	Kosmatczyk Mieczysław	5,2
	Tomasiak Marek	4,5
	Trocyk Jarosław	5,3
	Wnuk Marian	4,1
Rzeszów	Krynski Sławomir	5,1
	Tobiasz Zygmunt	1,9
	Potoczek Janusz	3,7
	Rzepka Andrzej	1,2
	Szczygieł Krzysztof	1,7
Tarnobrzeg	Skoniecny Antoni	3,4
	Wilczyński Marek	4,9
	Wilczyński Waldemar	2,5
	Wiśniewski Piotr	4,1
	Wójcik Wojciech	7,3
Warszawa	Łomnicki Andrzej	6,2
	Odolański Jacek	3,7
	Orman Piotr	5,05
	Sapeta Krzysztof	7,7
	Życk Marek	10,0

Komisja Konkursowa

MFO/34/30

Po południu odbył się w pobliżu obozu bieg sprawnościowy. W jego skład wchodziło:

- wspięcie się po linie na wysokość 5 metrów i dostanie się na most linowy
- przyszeklowanie się szelkami bezpieczeństwa do liny górnej i przejście po moście
- odszeklowanie się i spuszczenie się po linie
- rzut rzutką do koła na wodzie z odległości ok. 15 m.
- znajomość węzłów i splotów
- znajomość prac bosmańskich i materiałoznawstwa
- prawidłowe wiązanie kapoka
- powrót do punktu startu

Mierzono czas. W tej konkurencji zajęliśmy II miejsce.

Środa 5 lipca 1978

Dzisiaj sekcja żeglarska miała pobudkę o godz. 5.00. Po pobraniu suchego prowiantu wsiedliśmy do autokaru, który zawiózł nas do obozu Harcerskiego Ośrodka Wodnego z Warszawy na Szerokim Ostrowie (Śniardwy). Pierwszą konkurencją (a 5 w ogóle) były wyścigi na pagajach. Na każdej „Omedze" znajdowały się dwa pagaje, przy których często się zmienialiśmy. Konkurencja była na czas. Zajęliśmy w niej II miejsce.

Potem odbywał się tzw. bieg żeglarski. Dostawaliśmy tekst zaszyfrowany alfabetem Morse'a i odczytywaliśmy go. Następnie pobieraliśmy osprzęt do łodzi i biegliśmy je takllować. Wypływaliśmy i zgodnie ze wskazówkami zawarty-

nii w zaszyfrowanym tekście wykonywaliśmy poszczególne zadania. Musieliśmy płynąć w podanym kierunku, odszukać łodzi i pobrać odpowiednią (podaną w instrukcji) flagę MKS.

Kiedy skończył się bieg żeglarski wiatr „spuchł" zupełnie. Do obozu wróciliśmy ok. 19.30 zmęczeni i w ogóle niezdolni do życia.

Czwartek 6 lipca 1978

Był to dzień odpoczynku. Przeważnie spaliśmy albo smuliśmy się potrzytomni. Poprzedniego dnia dh Heller podał nieoficjalne wyniki, z których wynikało, że jesteśmy na ostatnim miejscu. Spadło to na nas jak grom z jasnego nieba. Podliczyliśmy nasze punkty i znaleźliśmy błąd w obliczeniach dh Hellera. Na pierwszym miejscu sumy zamiast 9 otrzymał on 6. Stąd wzięło się piękne hasło „Przez z szóstką, niech żyje dziewiątka." Po sprostowaniu pomyłki usnęliśmy spokojnie.

Piątek 7 lipca 1978

W godzinach przedpołudniowych nastąpiło oficjalne zakończenie VI MTO ZHP w NOW.

Zespoły, które w swoich konkurencjach zajęły I miejsca wręczono puchary i dyplomy (nasz puchar był największy). Pozostałe zespoły wodniackie mało co szlag nie trafił (nie spodziewały się naszego zwycięstwa na podstawie mylnych nieoficjalnych wyników). Byliśmy bohaterami dnia.

SM 1

Szeroki Ostrów.
Między konkurencjami (od lewej: Tomek, Kierownik, Stawek, Poriomek, Bosman.

SM 2

Szeroki Ostrów. HOW. Przed regatami Cadetów. Kierownik pomaga cadecianom. Białostoccy Cadeciane startowali poza konkurencją (nie mieli dokumentów).

VI MIĘDZYWOJEWÓDZKI ZLOT MŁODZIEŻY Mrągowo 6.07.1978 r.

KOŃCOWA KLASYFIKACJA

/protokół końcowy/ RSS

Okręg	Imię i nazwisko	Punkty	Suma
Białystok	Piotr Białoszewski	17,4	
	Dariusz Borowiański	21,2	
	Tomasz Łukielko	18,25	104,9
	Sławomir Michałowski	17,6	
	Krzysztof Połomowski	18,6	
Bielsko Biała	Aleksander Kasza	18,6	
	Janusz Lorek	17,6	
	Szczepana Pacnuia	18,35	104,3
	Marian Staroń	14,0	
	Tadeusz Staroń	20,75	
Siedlce	Włodzimierz Jędrzejewski	16,7	
	Mirosław Kacmarski	17,9	
	Marek Tomasiak	18,6	103,85
	Jarosław Trzeszyk	19,4	
	Mariusz Wnuk	17,0	
Piotrków	Andrzej Jedyk	17,0	
	Tomasz Lasowski	19,1	
	Dariusz Sobczyński	17,5	103,4
	Jacek Szydłowski	16,7	
	Jacek Tuk	17,6	
Lublin	Wojciech Benzyński	17,4	
	Michał Cieślak	19,5	
	Sławomir Jackowski	14,8	97,9
	Maciej Jarzębowski	16,7	
	Marek Matys	19,5	
Warszawa	Andrzej Lemacki	15,8	
	Jacek Odoliński	14,1	
	Piotr Orman	17,65	97,85
	Krzysztof Sapeta	18,4	
	Marek Zych	21,4	
Rzeszów	Sławomir Krynski	17,4	
	Zygmunt Tobiasz	13,6	
	Janusz Porczak	19,8	89,55
	Andrzej Rzepka	9,2	
	Krzysztof Szczygiel	14,8	
Tarnobrzeg	Antoni Słoniany	13,5	
	Marek Wilczyński	16,9	
	Waldemar Wilczyński	19,1	84,0
	Piotr Wiśniewski	17,3	
	Wojciech Wójcik	14,0	

MTO 154/30

KOMISJA KONKURENCJI

SM 3

Po ogłoszeniu wyników.
Od lewej: dh Zawiślak, dh Klim, ..., Poziomek, Kierownik, Tomek, Lenny, Bosman.

SM 4

Od lewej: Bosman, Poziomek, Kierownik, Tomek, Lenny, Stawek.

Sobota 8 lipca 1978
Wolny dzień
Jesteśmy upojeni zwycięstwem.

VI

СМТО ZHP

Na podstawie notatek
Stanisława Michałowskiego

Niedziela 9 lipca 1978

Zupełny luz. Zaczynają się zjeżdżać ludzie z całej Polski (tzn. z innych okręgów wojskowych). Zrobiło się jeszcze ciaśniej.

O 12.30 mieliśmy spotkanie z dh Mellerem. Omówił on z grubsza plan zajść naszej konkurencji (znowu do kierata) na CMTO.

Wieczorem oglądaliśmy film „Ptaki ptakom" poświęcony bohaterskim obrońcom wieży spadochronowej w Katowicach. Ziemia stamtąd, ziemia zroszona krwią poległych harcerzy znajduje się też w głowicy naszego Sztandaru.

Poniedziałek 10 lipca 1978

O godz. 9.00 zbiórka na pływanie. Pogoda pod psem, trzęsiemy się w grubych swetrach, a tu trzeba skakać do wody.

Potem w lesie odbył się test

Po obiedzie dostaliśmy od dh komendanta bojowe zadanie. Mieliśmy zrobić tankę do obozowej świetlicy. Znaleźliśmy wiec suchą sosnę i po godzinie w świetlicy była tanka.

W wolnym czasie trenowaliśmy rzut szutką.

Wtorek 11 lipca 1978

Dzisiaj w planie mieliśmy bieg harcerski. Zbiórka o godz. 9.00 przy stanowisku Nr 5. Bieg był znacznie dłuższy od poprzedniego, a więc liczyła się kondycja. Punktowano czas i wiadomości. Na starcie dostaliśmy dwie linki, na których należało wykonać dwa spoty (powrotny i ucho lub krótki) oraz kawałek dakronu z dziurą do zaszycia ściegiem bosmańskim. Można to było zrobić w dowolnym miejscu trasy i oddać na mecie. Pozostałe punkty były podobne do tych z MTO WOW.

Środa 12 lipca 1978

Pobudka o 4.40 (już nie wiemy kiedy mamy spać!). Wyjechaliśmy nad Śniardwy. Odbyły się tam konkurencje analogiczne jak na MTO WOW. W zawodach na pagaje zajęliśmy 6 miejsce, w regatach po trójkącie - 2, w biegu żeglarskim - 2.

W czasie regat było kilka awarii. Chłopcom z Bielska-Białej połamało rumpel („Omegi" miały rumple), a saling ustawił się w diametralnej. Załodze z Bydgoszczy wyrwało podwieź bukszową razem z konsolą i częścią pokładu. A wiatr był solidny.

My natomiast nisko przy Czarcim a szerokim ostrowem wpakowaliśmy się na kamienie, ale nic się nie stało nie licząc zaklinowanego w skrzynce miecza,

który wbił się w jej tylną część).

Wróciliśmy o 22.00. Byliśmy tak zmęczeni, że nawet nie chciało nam się jeść (mimo, że na cały dzień dostaliśmy tylko po konserwie mięsnej i była to konserwa tylko z nazwy - tzn. zawartość zjadły nyby i robaczki).

Czwartek 13 lipca 1978

Zakończyliśmy wszystkie konkurencje. Po podliczeniu punktów okazało się, że mamy w Polsce IV miejsce. Zrobiliśmy krótką naradę i postanowiliśmy wyjechać, gdyż nie mieliśmy już co tu robić. Jednakże zabroniono wyjazdów przed oficjalnym zakończeniem Manewrów. Gdy nie można było legalnie wyjechaliśmy innym sposobem. Cicho, bez rozgłosu spakowaliśmy swoje rzeczy i przywieziony przez nas sprzęt i w pełnej tajemnicy opuściliśmy obóz około 10.30. Potem różnymi drogami dojechaliśmy do Białegostoku. Część z nas dotarła do celu wkrótce po północy, a część o 6 rano (autostopowicze).

I tak zakończył się niestety nasz słynny udział w jeszcze słynniejszych VI Manewrach Techniczno-Obronnych ZHP w Muszakach A.D. 1978 w 35 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Ale cośmy wzięli to nasze !!!

VI CMTO - ZMP Mszczonów, dnia 10.07.1978

KONKURENCJA WODNIACKA

Sprawdzian pływacki 50 m HSR

Chorągiew	Nazwisko i imię	punkty Indyw.	punkty łącznie
Częstochowa	Kowalski Sławomir	7,1	
	Cierpiał Tomasz	8,4	
	Cierpiał Radosław	9	39,8
	Kluczny Grzegorz	7,3	
	Kubis Mariusz	8	
Bielsko Biała	Kasza Aleksander	10	
	Lorek Janusz	7,3	
	Pachuła Szczepan	7,5	39,3
	Staroń Marian	7,3	
	Staroń Tadeusz	7,2	
Wrocław	Gurdak Dariusz	7,8	
	Krystiańczuk Andrzej	5,5	
	Pasikowski Jacek	6,5	32,5
	Sztucki Jarosław	5,9	
	Zarzeczny Dariusz	6,8	
Bydgoszcz	Tułodziecki Mirosław	6,1	
	Wojtysiak Wojciech	6,4	
	Hudański Krzysztof	6,4	32,4
	Rakowski Jerzy	6,8	
	Stachowicz Andrzej	6,7	
Białystok	Michałowski Sławomir	5,5	
	Kukiełko Tomasz	6,4	
	Korejanelł Dariusz	6,8	31,6
	Białouszewski Piotr	6,7	
	Wołanowski Krzysztof	6,2	

Siedlce	Wzuk Mariusz	5,2	
	Kaczmarczyk Mirosław	6,6	
	Jędrzejewski Włodzimierz	5,4	28,9
	Tomasiak Marek	6,3	
	Trocsyk Jarosław	5,4	
Włocławek	Marszewski Waldemar	6,4	
	Pawka Bronisława	4,8	
	Lipert Irena	2,9	25,3
	Kaniszewski Paweł	5,6	
	Radowski Grzegorz	5,4	

Komisja Konkurencji

MTO/81/54

VI CMTO - ZHP Muszaki, dnia 10.07.1978

KONKURENCJA WOJSKOWA

Test ESPS

Chorągiew	Nazwisko i imię	Punkty indyw.	Zespół	Razem	
Bydgoszcz	Tułodziecki Mirosław	10			
	Wojtysiak Wojciech	10			
	Muczański Krzysztof	9,7	I	49	81,4
	Rekowski Jerzy	9,3			
	Stachowicz Andrzej	10			
Białystok	Michałowski Sławomir	8,7			
	Kukiełko Tomasz	9,0			
	Horodeński Dariusz	8,3	III	40,3	71,9
	Białoszewski Piotr	7,3			
	Wolanowski Krzysztof	7,0			
Częstochowa	Kowalski Sławomir	8,0			
	Cierpiał Tomasz	8,7			
	Cierpiał Radosław	8,0	II	39,0	
	Kluczny Grzegorz	7,0			78,8
	Kubis Mariusz	7,3			
Wrocław	Gurda Dariusz	8,3			
	Krystiańczuk Andrzej	7,7			
	Pasikowski Jacek	7,3		36,0	68,5
	Sztucki Jarosław	6,0			
	Zarzeczny Dariusz	6,7			
Bielsko Biała	Łuszcz Aleksander	5,7			
	Lorek Janusz	6,3			
	Pachuła Szczepan	5,7		30,7	69,3
	Staroń Marian	6,3			
	Staroń Tadeusz	6,7			

Włocławek	Murzynowski Waldemar	6,7		
	Pawka Bronisława	5,3		
	Linert Irena	6,3	30,3	55,8
	Raniszewski Paweł	6,0		
	Sadowski Grzegorz	6,0		
Siedlce	Wnuk Mariusz	6,0		
	Kaczmarczyk Mirosław	5,3		
	Jędrzejewski Włodzimierz	5,7	29,3	58,2
	Tomasiak Marek	7,0		
	Trzaczyk Jarosław	5,3		

Komisja Konkurencji

MTO/83/54

VI CMTO - ZHP

Mussaki, dnia 11.07.1978

KONKURENCJA WODNIACKA

Harcerski bieg żeglarski

HSPS

Chorągiew	Nazwisko i imię	Punkty indyw.	Punkty zespoł.
Częstochowa	Kowalski Sławomir	8,9	
	Cierpiał Tomasz	5,4	
	Cierpiał Kazimierz	5,2	
	Kluczny Grzegorz	6,5	32,5
	Kubik Mariusz	6,5	104,4 V
Bydgoszcz	Tułodziecki Mirosław	4,1	
	Wojtysiak Wojciech	4,5	
	Hudziński Krzysztof	4,5	21,5
	Rakowski Jerzy	3,9	102,9 VI
	Stachowicz Andrzej	4,5	
Wrocław	Gurdek Dariusz	0,2	
	Krystkiewicz Andrzej	1,4	
	Paulkowski Jacek	6,8	15,3
	Setucki Jarosław	4,7	83,7 IV
	Zarzeczny Dariusz	2,1	
Białystok	Michałowski Sławomir	4,7	
	Kukiełko Tomasz	0,7	
	Korocheński Dariusz	4,7	13,8
	Białoszewski Piotr	0,0	85,7 III
	Wołenowski Krzysztof	3,7	
Siedlce	Wnuk Mariusz	1,8	
	Kaczmarczyk Mirosław	2,9	
	Jędrzejewski Włodzimierz	1,9	8,8
	Tomasik Marek	0,7	
	Trzaczyk Jarosław	1,5	

Bielsko Biała	Kaszo Aleksander	1,0	
	Lorek Janusz	1,6	
	Pechuża Szczepan	2,2	8,7
	Staroń Marian	0,0	
	Staroń Tadeusz	3,9	
Włocławek	Murawski Waldemar	2,2	
	Pawka Bronisława	0,0	
	Linert Irena	1,5	4,6
	Raniszewski Paweł	0,0	
	Sadowski Grzegorz	0,9	

Komisja Konkursowa

MTO/105/54

Plan sytuacyjny obozu.

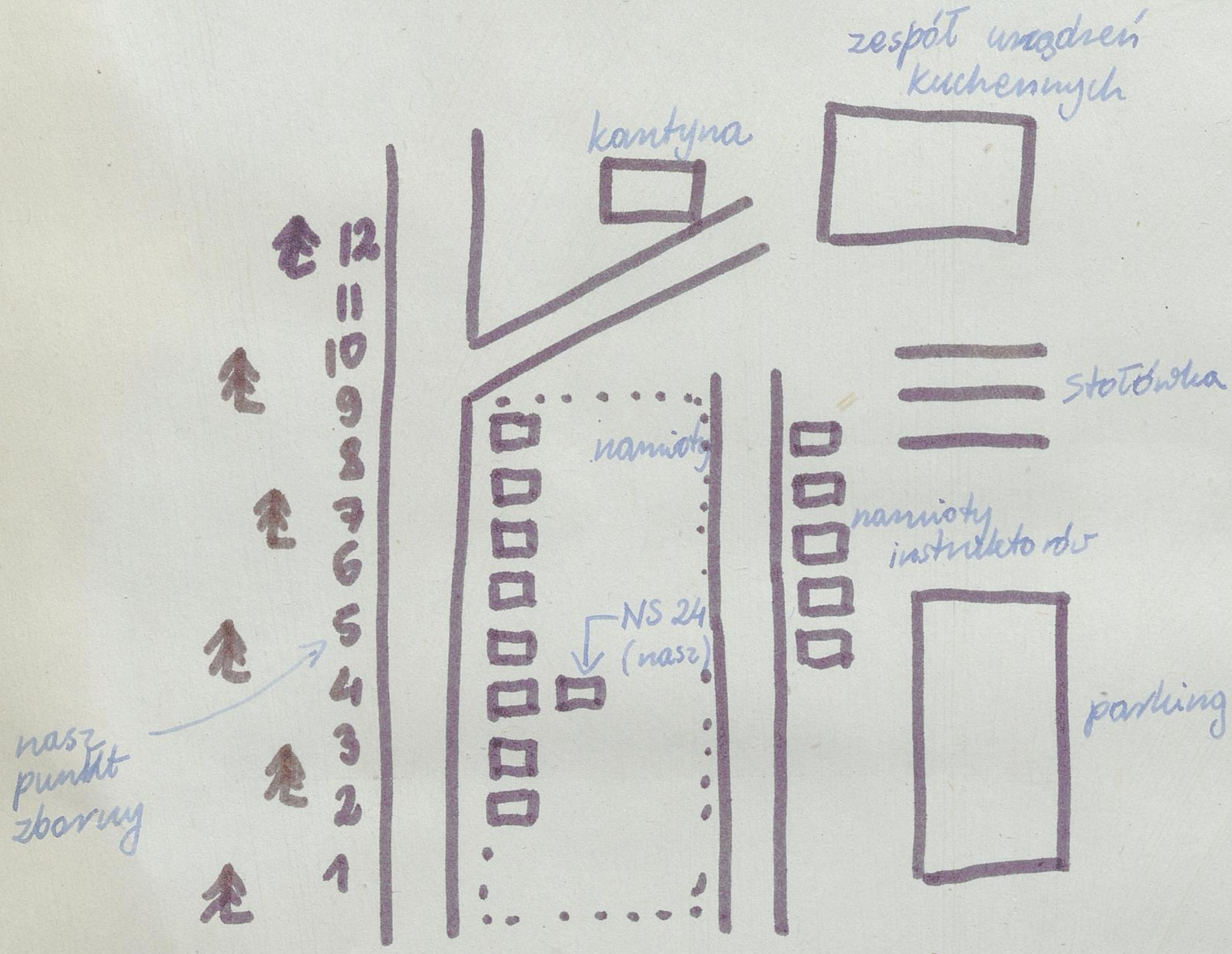

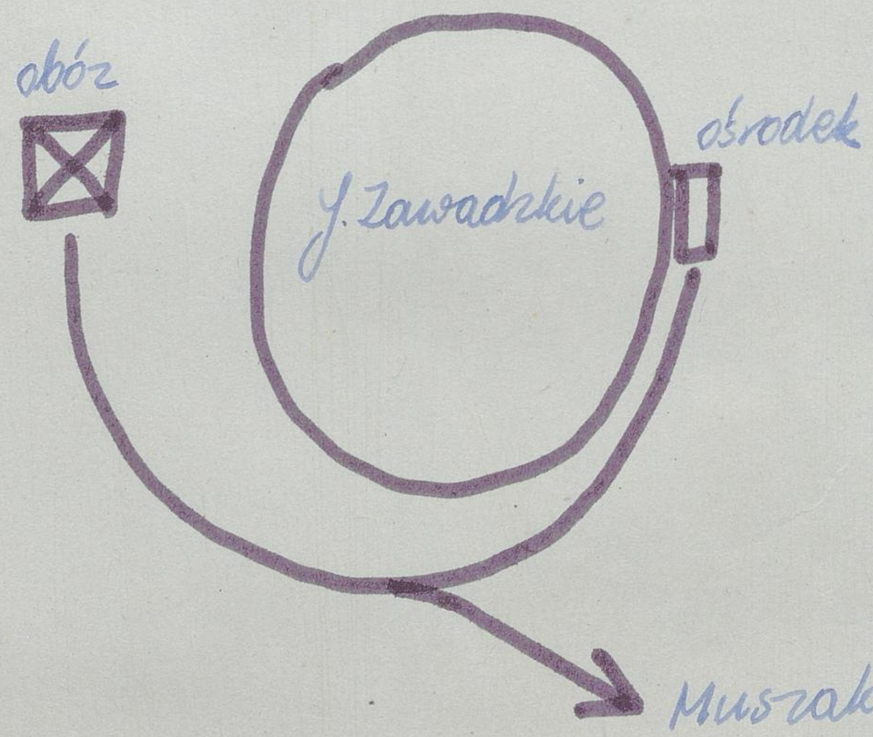

SM 5

Reprezentacja Chorągwi Białostockiej przed posiłkiem.

SM 6

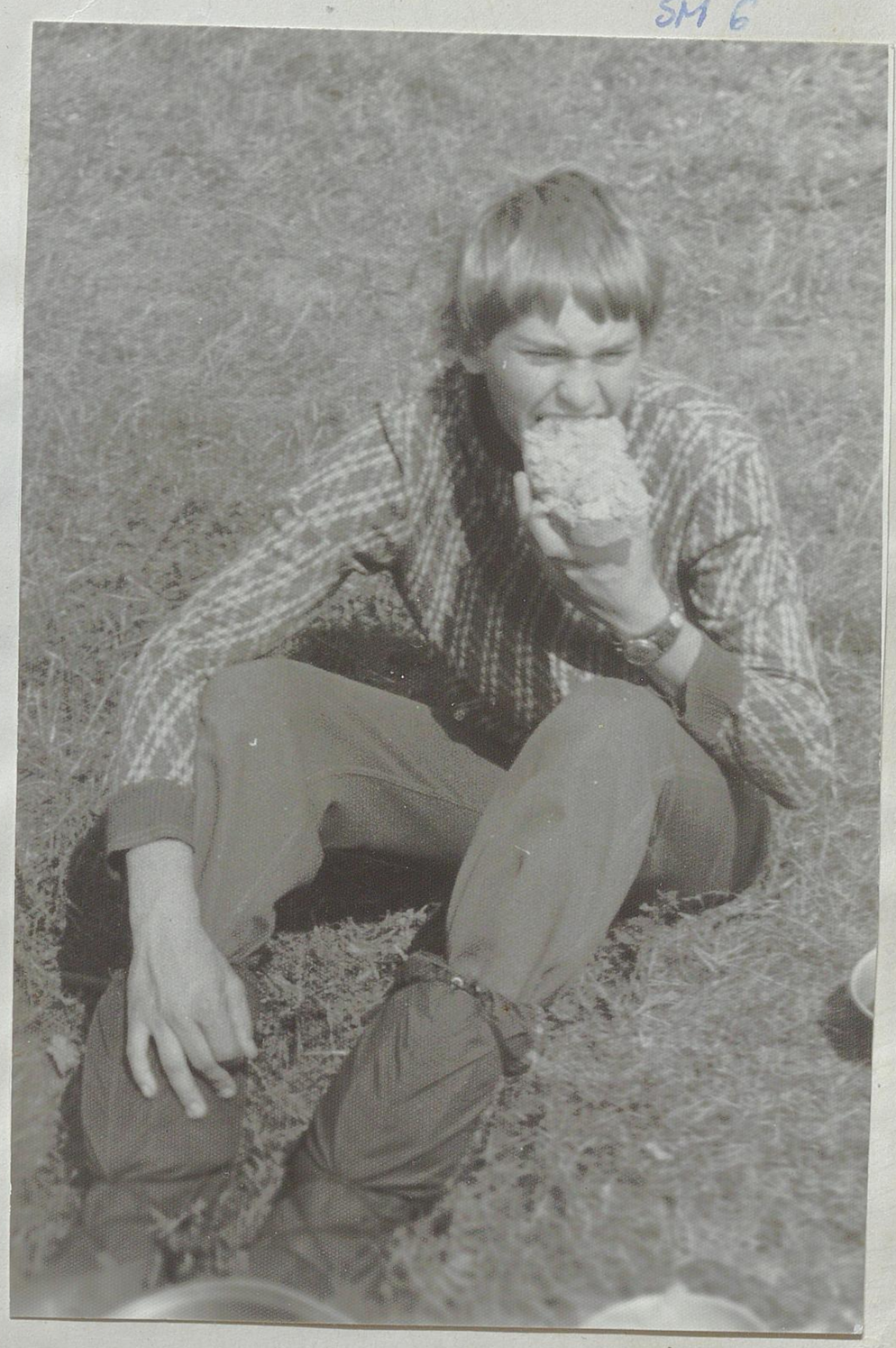

Posiłek Stawka.

Reprezentacja
Chorzowi z Bielsku-
Białej.

SM 7

SM 8

Bosman bardzo lubi
chodzić w mundurze.

SM 9

Szeroki Ostrów.

Przed zawodami.

SM 10

Grunt to odpoczynek

SM 11

Tomaszek i Poziomek
zdjęcia „Omega"

SM 12

Start do
wyścigu
na pagajach.

SM · 13

Przed biegiem żeglarskim.

SM 14

Powrót z biegu żeglarskiego.
Poziomek prezentuje flagę
I (India) MKS.

REGATY

Doroczne „Regaty O Proporzec Komendanta Chorągwi" odbywały się na jez. Stackim w dniach 18–19 lipca br. Wśród uczestniczących w nich załóg była też załoga „Błękitnej Dziewiątki" w składzie:

sternik – Andrzej Legun wzdr., st.j.
Tomasz Kukiełko wzdr., ż.j.
Lech Krysiuk wzdr., ż.j.

Nasza załoga wygrała zawody i zdobyła puchar oraz Proporzec Komendanta Chorągwi.

STACZE

– II –

Drugi obóz w Staczach trwał od 20 lipca do 10 sierpnia 1978r. Jednak znaczna część uczestników z 9 BDH przyjechała wcześniej. Jeszcze zanim rozpoczął się obóz pracowaliśmy przy łódkach przygotowując je do pływania.

Do Stacz nasze łódki dotarły w różnych terminach. „Orlik" przybył tu na I Zlot Żeglarzy Białostocczyzny i pływał przez cały pierwszy obóz „Młodzik" naprawdę też był w Staczach w trakcie pierwszego turnusu, ale okres ten przeleżał pod namiotem (ze względu na prace przy kadłubie, przy których zbędna była obecność deszczówki).

„Ćwik" i „Czajka" leżały w Białymstoku na boisku III LO. 16 lipca na to boisko podjechały dwie ciężarówki. Na każdą z nich załadowaliśmy łódkę i maszt. Następnie ładunek ten uzupełniliśmy w komendzie chorągwi „Eneami" i dychami, wiosłami i drobnym sprzętem (kochery, kuchenki gazowe) oraz w naszym schronie : miecze, płetwy sterowe, żagle, liny, kapoki, farba okrętowa, lakier, podłogi, czerpaki i mnóstwo innych przedmiotów). Jeden z samochodów miał jeszcze pojechać po koce do szkoły podstawowej na ul. Radzymińskiej, ale po drodze coś w nim zazgrzytało, szarpnęło i musiał zatrzymać się w warsztacie. Po kilku godzinach awarię usunięto i załadowaliśmy koce. W samochodzie pojechali do stacz : Miotek i Jarek Bernatowicz. Później dowiedzieliśmy się, że ta podróż też nie obyła się bez przygód, gdyż utknęli z powodu awarii pod Mońkami.

W końcu jednak wszystko dotarło do Stacz. Docierali tam też ludzie. W poniedziałek oprócz Andrzeja Legunia (Gruby) byli tam: Tomek Kukiełko, Leszek Krysiuk i Darek Horodeński (Bosman). We wtorek 18.07 przyjechali: Stanek Michałowski, Andrzej Syrzysko, Mariusz Walesiuk, Darek Adamski, a tego samego dnia wieczorem zebraliśmy się w schronie w następującym składzie: ja, Mariusz Wołpiuk, Piotr Białoszewski (Kierownik), Krzysiek Wolanowski (Poziomek). Do godz. 2.30 w nocy studiowaliśmy plyt i czytaliśmy prasę. Potem ruszyliśmy na dworzec PKP. Oprócz plecaków wieźliśmy ze sobą skrzynkę bosmańską (± 20 kg) oraz osprzęt do „Ćwika" i materiały różne (±8 kg). Było więc co dźwigać. Na dworcu spotkaliśmy Adama Górskiego oraz dowiedzieliśmy się, że „pociąg z Łodzi Fabrycznej przez Ełk do Suwałk i Gołdapi przybędzie z opóźnieniem ok. 100 minut." Humory od razu nam się poprawiły; tym bardziej, że noc do ciepłych bynajmniej nie należała.

Do Ełku przyjechaliśmy grubo po 7, tak że uciekł nam ranny autobus do Stacz. Udaliśmy się więc na stację węzłową. Na myśl o dźwiganiu skrzynki bosmańskiej z Sypitek do Stacz przechodziły nas ciarki. Na szczęście nie doszło do tego, gdyż w Ełku spotkałem dh Mirosława Matwieńczyka i dh Krzysztofa Poniatowskiego. Zabrali mnie wraz z całym ciężkim bagażem do Małego Fiata i podwieźli do obozu.

A tam właśnie kończyły się regaty.

Przy naszych łódkach wrzała praca. „Młodzik" był już dwa razy pomalowany, „Ćwik" - raz, „Czajka" - w trakcie kładzenia pierwszej warstwy: „Orlik" leżał na brzegu.

Wieczorem, po pracy przy „Omegach", wybraliśmy się kajakami na niewielkie oczka na płn.-wsch. od Jeziora Stackiego. Płynęliśmy wąskimi kanałami wśród trzcin i turzyc porastających bagna, przeptywaliśmy przez zarośnięte grzybieniami jeziorka. Nad ostatnim z odwiedzonych przez nas oczek zauważyliśmy ognisko. Przybiliśmy tam i spotkaliśmy znanego piosenkarza Janusza Laskowskiego. Razem śpiewaliśmy przy ognisku prawie do północy. Oczywiście w obozie byliśmy znacznie później.

JW 15

Na jez. Stackim żagle
nie są jeszcze zbyt liczne.

Obóz właściwy rozpoczął się w czwartek 20 lipca 78r. Nasza zajęcia w ciągu pierwszych dni obozu były różnorodne. Naprawialiśmy główny pomost, rozstawialiśmy nowe namioty. Na „Retmanie" czyściliśmy zęzę i naciągaliśmy stalówki (najwięcej kłopotów było z rozkręceniem ściągaczy). Oprócz tego malowaliśmy kadłuby naszych „Omeg", a potem lakierowaliśmy je wewnątrz. Dla ochrony przed padającymi często przelotnymi deszczami przykrywaliśmy je namiotami. Później „Orlik" i „Czajka" leżały pod specjalnie do tego celu rozbitym namiotem. Lakierowaliśmy łódki lakierem, którego konsystencja przypominała kluski, a poza tym dostała się do niego woda i pienił się. Ale innego lakieru nie było. Trudno. Lakierowaliśmy też maszty i podłogi. Płetwy sterowe i miecze malowaliśmy mahoniem (nieśmiertelny mahoń). Naszych łódek nie będzie można porównać ze stanowskimi, na których widoczne są liczne uszkodzenia np. połamane podłogi.

Przyjechały nowe stalówki z Augustowa. Na maszty „Ćwika" i „Młodzika" założyliśmy nowe komplety. Wyglądają świetnie, oby dobrze się sprawowały w czasie żeglugi.

Słonie (Wojtek Gryckiewicz i Andrzej Syrzysko) mają kłopoty z „Czajką". Z zapokostowanego kadłuba farba okrętowa zdążyła jak łuska z ryby. Dodatkowa pękł im maszt. Na szczęście znaleźli w obozie koniec starego masztu i dopasowali brakującą

fragment. Oby tylko wytrzymał.

W obozie brakuje podstawowych narzędzi. Nasza skrzynka bosmańska jest prawdziwym skarbem.

Do niedzieli jedyną naszą jednostką, która była na wodzie zdatna do użytku, była szalupa „Bosman".

W sobotę Dzik zatapiał „Młodzika" i „Ćwika". Początkowo usiłował je (pojedyńczo oczywiście) zatopić stojąc na burcie. Przy tych próbach kilkakrotnie się skąpał. W końcu wziął wiadro i wlewał wodę do środka. Dopiero po tym zabiegu udało mu się, balastując jak wyżej, przewrócić i zatopić kadłuby.

W niektóre noce odbywały się rejsy do świadectwa. Wypływaliśmy na ogół po apelu wieczornym, a wracaliśmy nad ranem. Wiatry w nocy nie były silne, a poza tym wracając zawsze musieliśmy halsować.

W niedzielę 23 lipca odbyły się w obozie Neptunalia. Były one przygotowane przez obozowego dh Siwaka. Na chrzcie obecny był operator TVP (reportaż z uroczystości był pokazany w „Siódemce").

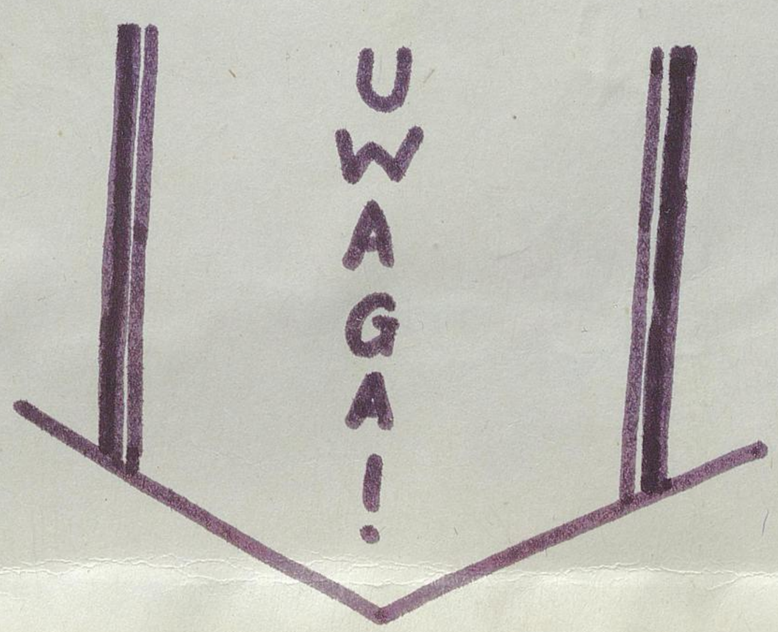

Lekarz – dh Siwak

JW 16

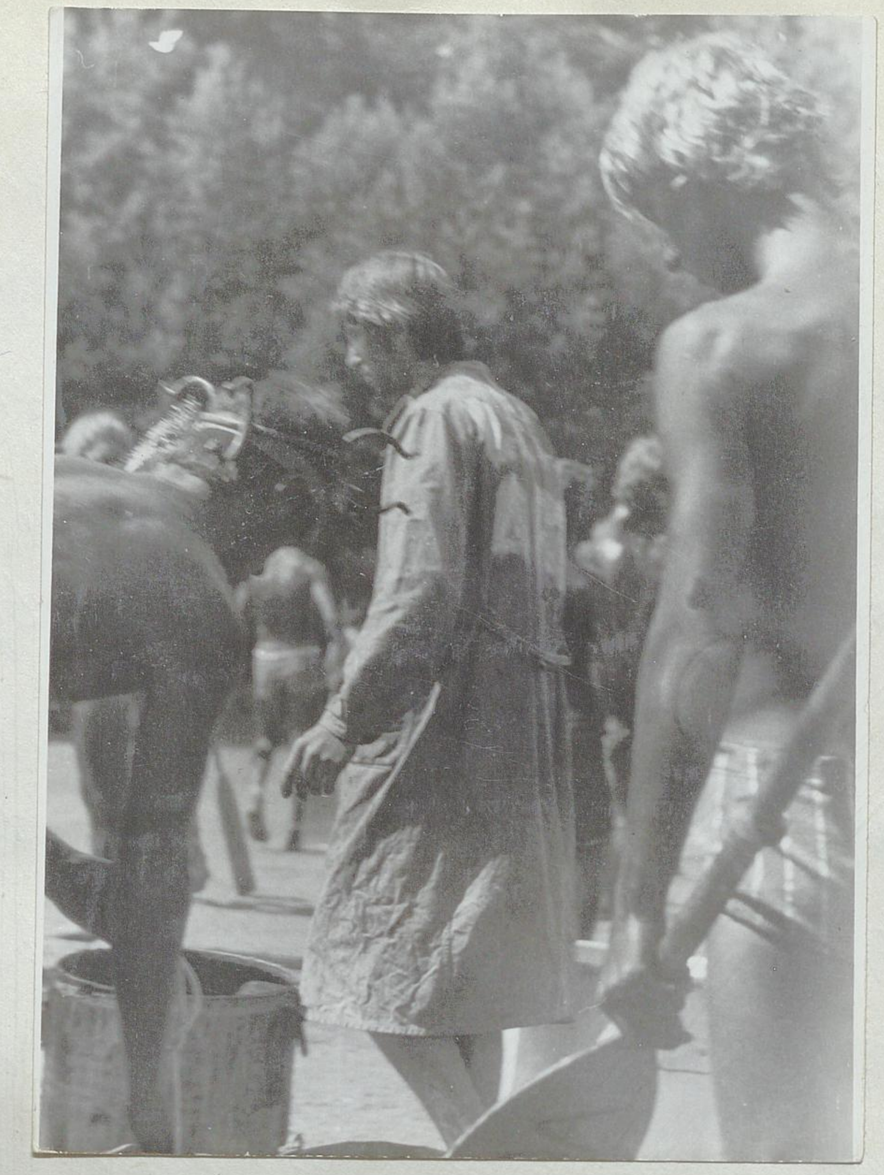

JW 17

Neptun – dh Mirosław Biedula

(ps. Cygan lub Lawra)

z Hajnówki

SM 18

Don Hans Bruliński czatuje na efektowną sytuację.

JW 19

Z ziemi zaczął unosić się dym i zapach siarki... Ukazały się diabły... Zgoniły one nad brzeg jeziora „niewiernych"...

JW 20

Przy pomocy łagodnych środków szybko uspokojono zbyt aktywnych...

SM 21

Z szuwarów wyszedł Neptun wraz z Prozerpiną, w otoczeniu licznego dworu.
Dał znak do rozpoczęcia chrztu.

(na zdjęciu widzimy też operatora TVP)

Przysztych żeglarzy
rzucono na kolana
przed Panem Mórz...

JW 22

JW 23

a następnie potraktowano farbą zieloną i czerwoną (maseczka na twarz), wodą (dla ochłody) i popitem.

Następnie stawali przed obliczem Neptuna, który sprawdzał, czy nadają się na żeglarzy. Niektórych badał lekarz. Potem Prozerpina częstowała ich darami morza. Były to:

1. Zęza-Cola – napój, którego nieprzebrane zasoby znajdowały się na „Retmanie"
2. różne gatunki alg i wodorostów
3. żaby (żywe) w dżemie – Francuzi jedzą bez dżemu.

U stóp Neptuna.

Potem nadawano imiona.
Nakładano więc chrzczonemu
na głowę kocioł i w momen-
cie wymawiania imienia
uderzano weń młotkiem.
Trzeba było w tym huku
ustuszeć nadawane imię.
Jeśli ktoś tego nie dokonał
przechodził operację jeszcze
raz, aż do skutku.

JW 24

JW 25

Karuzel.

Chrzczonego umieszczano w kole podwieszonym pod bomem.
Po przejściu balastu na drugą burtę unosiło się ono do góry.
Wówczas skręcano maksymalnie liny i koło obracało się
jak bąk z coraz większą szybkością. Raptowny skok balas-
tujących na burtę i... (efekt wieloczny jest na zdjęciu)

JW 26

Przejście przez
koło pod pomostem.

JW 27

Neptun ogłasza
koniec Chrztu

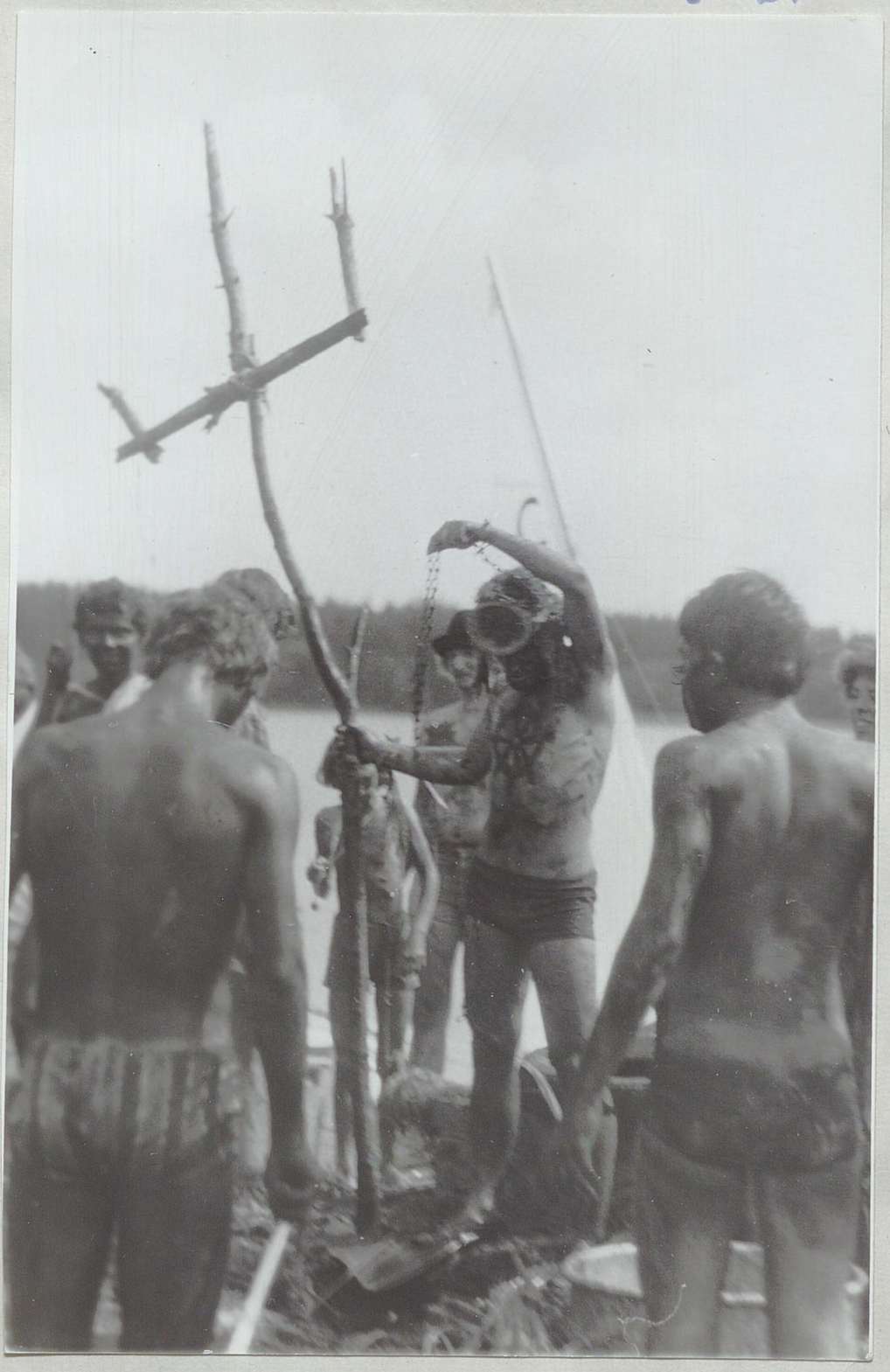

Skład II obozu w Staszach:

komendant: Mirosław Matreńczyk

kwatermistrz: Marek Kaszkowiak

KWŻ: Bogdan Gawrychowski

sternicy z 9BDH: Tomasz Janikowski, Waldemar Mieczkowski, Marek Kozłowski, Andrzej Legun, Dariusz Horodeński, Sławomir Michałowski

„Grubasy"	„Fajrant"	„Pogorzelcy"
Jan Wiśniewski	Andrzej Bruliński	Sławomir Michałowski-st.
Krzysztof Wolanowski – Poziomek	Dariusz Modrzelewski-st.	Wojciech Gryckiewicz-st.
Andrzej Woroniecki	Jacek Żukowski	Mirosław Siemieńczuk
Lech Krysiuk – Lemy	Mirosław Roszkiewicz	Jarosław Kuszniruk
Tomasz Kukiełko	Wiesław Mastowski	Zbigniew Kundybelski
Piotr Białoszewski – Kierownik	Józef Szymajda	Adam Górski
Jerzy Iwaniuk – Stoń Bojowy	Grzegorz Bogojło	Mariusz Walesiuk
Jarosław Pilecki	Andrzej Syryszko	Dariusz Adamski
Tomasz Minkiewicz		Krzysztof Cichocki
Mariusz Wołpiuk		
Mirosław Borkowski		

w obozie uczestniczyli też: 6 BDH, drużyny wodne z I LO, II LO, Bielska-Podlaskiego, Hajnówki

SM 28

„Pogonelcy"
od lewej: W. Gryckiewicz, M. Siemieńczuk, ...,
J. Kuszmieruk, Z. Kuredybelski, A. Górski,
M. Walesiuk, D. Adamski, za nim widać
beret K. Cichockiego.

SM 29

„Grubasy"
od lewej: A. Woroniecki, J. Iwaniuk, P. Białoszewski,
L. Krysiuk, K. Wolanowski, T. Kukiełko, M. Borkowski,
T. Minkiewicz, J. Pilecki, M. Wołpiuk.

Także w niedzielę, przed Neptunaliami, wyrzeźbiliśmy „Młodzika" i „Ćwika". Potem postawiliśmy maszty i steny. Już niedługo będzie można na nich pływać.

W czasie pierwszego tygodnia, dopóki nie wyczerpały się akumulatory, zastęp służbowy był wyposażony w radiotelefony. Umożliwiały one szybkie przekazywanie wiadomości między instruktorem służbowym a wartownikiem na górze (przy wjeździe do obozu) czy wartownikiem na brzegu (przy pomoście). W czasie służby „Grubasów" radiotelefony zamieniły się w radia. Po prostu pełniący służbę przy bramie Tomek Kukiełko grał na gitarze mając włączony radiotelefon.

SM 30

Bosman bardzo lubił długo spać. Nie mogliśmy na to patrzeć obojętnie. Tak wyglądał Bosman po potraktowaniu go czystą H_2O.

JW 31

Gimnastyka poranna
(od lewej: T. Kukiełko, L. Krysiuk, P. Białoszewski, M. Barkowski, ..., A. Waromiecki)

JW 32

Grunt to jedzenie. Na zdjęciu widzimy Poziomka przy śniadaniu.

JW 33

Szóstki też dbają o linię
(od lewej: Beata Wiszowata, Agnieszka Gajdzis, Małgoś Miecikowska, Lucyna Kiszło, Dorota Muranowska, Kaśka Olszewska, Marzena Chyża)

Na obozie odbywało się też szkolenie polityczne. Na zdjęciu widzimy dh Aleksandra Małeszę rozmawiającego z nami o problemach współczesnego świata.

JW 34

JW 35

Czas wolny spędzaliśmy w różnorodny sposób. Dzik szczególnie lubił grać w ping-ponga.

Głównym celem obozu było szkolenie jego uczestników na stopień żeglarza i sternika jachtowego. Szkolenie na żeglarza odbywało się na „Omegach", natomiast przyszli sternicy pływali też na „Retmanie".

JW 36

Zajęcia na pokładzie „Retmana". Danek mówi nam o manewrowaniu na tej jednostce.

JW 37

Wykład z nawigacji prowadzi dh Krzysztof Poniatowski

JW 38

Obóz często odwiedzała rodzina Łabędzi.

JW 39

Przy łódkach wykonywano różne prace. Na zdjęciu: Ewa Sidorowicz (6 BDH) maluje nazwę na jednej ze stanowskich „Omeg"

JW 40

Kolejka po śniadanie (dziś są też brzoskwinie)

W obozie rozegrano turniej siatkówki. Nagrodą była skrzynka brzoskwiń. Brały w nim udział drużyny: kadry, „Grubasów" (9BDH), I LO, II LO.

JW 41

Drużyna „Błękitnej Dziewiątki": Piotr Białoszewski, Wiesiek Mastowski, Tomek Kukiełko, Andrzej Legun, Lech Krysiuk, Wiesiek Matrenczyk (Mały Brewiec).

JW 42

Walka była zażarta...

JW 43

... kibice szaleli...

W końcu wygrał zespół kadry, ale nagroda nie od razu mu się dostała, gdyż Maty Brewiec dwojcił skrzynkę i zaczął uciekać w las. W pogoń za nim ruszyła drużyna kadry, a za nią „Grubasy", którzy przegrali decydujący pojedynek i zajęli II miejsce. Matego Brewca szybko dopadli obezwładnili i odebrali skrzynkę, ale w zamieszaniu

„Grubasom" udało się pochwycić kilka brzoskwiń, które błyskawicznie zjedli. Matej Brewiec też otrzymał część tego łupu.

JW 44

Oprócz gry w siatkówkę czy ping-ponga mieliśmy też inne rozrywki.

W sobotę 29 lipca 78r. wypłynęliśmy na całodniowy rejs po jeziorze Rajgrodzkim. Zawinęliśmy do Rajgrodu i do „Uchwytów." Razem z rejsem wyruszył spływ kajakowy. Jego trasa prowadziła do Rajgrodu, potem rzeką Jegrznią na jez. Dręstwo. Spływ trwał dwa dni.

JW 45

Przy pomoście.

JW 46

Przed rejsem.
Hans (A. Bruliński)
szlifuje listwy
do grota „Ewika"

JW 47

Pierwszy wyszedł
w kierunku Rajgro-
du „Retman"

JW 48

Uczestnicy spływu przygotowują się do wyruszenia.

JW 49

W pobliżu Rajgrodu czekaliśmy na łódki, które zostały z tyłu.

JW 50

W Rajgrodzie spotkaliśmy (a właściwie dogoniliśmy) spływ kajakowy

JW 51

Gdy wracaliśmy z Rajgrodu spotkaliśmy płynącego tam „Retmana".

Po ok. 1 godz. wiatr ucichł zupełnie i „Retman" nie mógł wrócić do stacz. Popłynęła więc po niego motorówka i przyholowała go (dopiero rano następnego dnia).

Na łódkach mieliśmy zapas pożywienia na cały dzień.

Pewnego razu po placu apelowym przeszła z głośnymi okrzykami dziwna procesja. Składała się ona z czterech osób obstawy i dwóch niosących zawieszoną na drągu polędwicę. Ze wszystkich naniotów patrzono za nimi uważnie. Gdyby nie obstawa drąg zostałby szybko porwany w las. Od tego czasu często mieliśmy na obiad smażoną polędwicę. Specjalistą od jej wyrobu był dh Grzegorz Mieszkowski.

JW 52

Polędwica.

od lewej stoją: G. Mieszkowski, p. kucharka, M. Zalewski, W. Dobrajski (Pery), W. Wolański,

siedzą: D. Modzelewski, J. Iwaniuk

Pewnego razu przeszła nad stacją gwałtowna burza. Wszystko zaczęło się z pozoru niewinnie. Zbliżała się pora obiadu i kończyliśmy właśnie pływanie. Na niebie przesuwały się nisko chmury deszczowe, za którymi nie było widać nadchodzącego Cumulonimbusa.
Do pomostu doszliśmy w ostatniej chwili. Jezioro było gładkie, nie było wcale wiatru. Nagle zaczęło padać. Na szczęście zdążyliśmy ukryć się w namiotach. Początkowo padał rzęsisty deszcz, potem dołączył do niego grad (naprawdzie nie był wielkości kaczych jaj, ale mimo to...). Bardzo szybko woda zaczęła się wdzierać do namiotów.

Przez obóz przeszła pogłoska, że jest już obiad. Na tą wieść ja, Jerry, Poziomek i Tomek rozebraliśmy się, chwyciliśmy menażki i pobiegliśmy na dół do kuchni. Nasz bieg w strugach deszczu, po błocie musiał wyglądać zabawnie. Niekiedy mieliśmy trudności z wyminięciem drzew czy kałuż.
Do kuchni dotarliśmy ochlapani po łopatki błotem. Musieliśmy jeszcze poczekać na obiad, gdyż nie był on gotowy. Od osób, które cały czas znajdowały się nad brzegiem jeziora, dowiedzieliśmy się, że w kulminacyjnym momencie burzy po jeziorze przeszedł biały szkwał o sile 7°B, który odrywał i rozpylał wodę na drobne kropelki.

Burza (a głównie silny wiatr) spowodowała zerwanie się jednej „Omegi", która wraz z bojką odpłynęła na środek jeziora. Natomiast stojący na kotwicy „Retman"

przesunął się o kilkadziesiąt metrów.

Po burzy znów wyjrzało słońce. Po obiedzie zebraliśmy się w namiocie zastępu „Kombajn" (6BDH). Hans, który początkowo zachowywał się jak zwykle spokojnie, nagle poczuł w sobie medyczne powołanie. Natożył żółty płaszcz, dwyjął balaszkę i chciał koniecznie zrobić komuś operację (krzywdę).

chirurg-sadysta
Hans Wajzensztain
Ściga (na jednej
nodze) Mareng
Chyża

JW 53

O terminie egzaminu na stopień sternika jachtowego dowiedzieliśmy się kilka dni wcześniej. Od tego czasu zaczęliśmy się „naprawdę" uczyć. Jak najczęściej tylko było można pływaliśmy na „Retmanie". Ostatnie dwie noce mieliśmy zamiar się uczyć, ale daliśmy sobie spokój. Przejrzeliśmy dostępne nam książki (głównie „Żeglarstwo morskie")

i notatki z wykładów.

5 sierpnia (sobota), w dniu egzaminu, obudziliśmy się (tzn. „Grubasy") ok. 5^{30}. Razem z nami wstała część zastępu „Fajrant". Zszywaliśmy żagle na „Retmanie", na nowo zarefowaliśmy bezana. Poziomek i Kierownik wykonali natomiast prawie czterometrowej długości basak. Miał on umożliwić wybranie kota w każdych warunkach, przy każdym podejściu.

JW 54

Na „Retmanie".
Hans rozmyśla, bezana zszywa
Grzesiek Bogojto.

Tego dnia po obiedzie odbył się test. Składał się on ze 100 pytań (po 10 z każdego przedmiotu). Test pisaliśmy siedząc nad brzegiem jeziora.

Wieczorem rozpoczęła się manewrówka na „Retmanie" i „Omegach". Skończyła się ona następnego dnia.

Wieczorem 5 sierpnia z radości, że części egzaminu mamy już za sobą (bez względu na wyniki) nie kładliśmy się długo spać. Zebraliśmy się w namiotach i do późna śpiewaliśmy. Dla zastępu „Kombajn" (6BDH) wieczór ten zakończył się rozwaleniem namiotu. Dziewczyny nie chciały go stawiać i całą noc spały pod gołym niebem.

6 sierpnia w kilka godzin po zakończeniu manewrówki ogłoszono wyniki egzaminu. Z 9BDH zdali wszyscy tzn. 12.

Po ogłoszeniu wyników najpierw wykąpano w jeziorze świeżo upieczonych sterników, a potem każdego, kto się nawinął.

Po kolacji zrobiliśmy n-te z kolei ognisko. Trwało ono do północy.

W poprzednim tygodniu trzy grupy uczestników obozu jeździły do PGR w Pisanicy. Omijało to tylko zdających na sternika. 7 sierpnia przyszła kolej na nich. Do pracy pojechał cały zastęp „Grubasów" i „Fajrantu". Po dotarciu do miejsca przeznaczenia musieliśmy odpocząć po trudach podróży. Potem zabraliśmy się do usuwania z pola chorych krzaków ziemniaków.

Hej ho, hej ho,
do pracy by się szło...

JW 55

JW 56

Odpoczynek przed pracą.
Na pierwszym planie Poziomek, w głębi przytulony do motyki śpi Tomek Kukiełko.

Po obiedzie rozpoczęła się manewrówka na stopień żeglarza jachtowego.

Wieczorem odbył się bieg harcerski przygotowany przez „Grubasy" i „Fajrant". Jego trasa prowadziła wokół jez. Stackiego. Na punktach sprawdzano wiedzę harcerską i żeglarską oraz umiejętności praktyczne uczestników.

Następnego dnia pobudka uczestników z „Błękitnej Dziewiątki" odbyła się o 5 rano. Roztaklowaliśmy nasze „Omegi" i przygotowaliśmy je do transportu. Ciężarówka przyjechała dopiero ok. 10. Załadowaliśmy na nią „Ćwika" i „Czajkę". Łódki pojechały w kierunku Giżycka, a wraz z nimi w Stanze pojechał Darek Horodeński, a w Małym Fiacie dh Krzysztof Poniatowski, Marek Zalewski, Jan Wiśniewski, Darek Modzelewski, Tomek Kukiełko. „Młodzik" i „Ochotnik" pojechały 9 sierpnia rano, a po południu „Orlik" i „Wędrownik". Wraz z łódkami pojechał cały nasz sprzęt i plecaki uczestników rejsu.

8 sierpnia wieczorem odbyło się Przyrzeczenie Harcerskie. Złożyli je:

dh Andrzej Woroniecki

dh Tomasz Mickiewicz

dh

8 sierpnia zakończył się też egzamin na stopień żeglarza jachtowego. „Dziewiątce" przybyło 12 żeglarzy.

9 i 10 sierpnia trwało zwijanie obozu w Staszach. Roztaklowano i wyniesiono na brzeg wszystkie łódki, wyciągnięto też z wody „Hetmana". Namioty, łóżka, materace i koce przewieziono do szkoły w Laskach, gdzie je zmagazynowano do następnego sezonu.

REJS MAZURSKI 9 BDH

JW 57

Do Giżycka przyjechaliśmy wraz z pierwszym transportem łódek dnia 8 sierpnia 78r. (my tzn. dh K. Poniatowski, M. Zaleński, J. Wiśniewski, D. Horodeński, T. Kukiełko i D. Modzelewski).
W samym Giżycku nie znaleźliśmy dogodnego miejsca do rozładunku. Pojechaliśmy więc do pobliskich Wilkasów. Zatrzymaliśmy się na tzw. plaży gminnej i zaczęliśmy rozładowywać ciężarówkę. Najpierw wyrzuciliśmy z niej plecaki, gary, koce, materace itd, itp. Potem zaczęliśmy zdejmować łódki. Stały one obok siebie, na burtach. Najtrudniej było ruszyć pierwszą „Omegę" („Edika"). W końcu, z pomocą kierowcy dokonaliśmy tego. Zdjęcie „Czajki" było już o wiele łatwiejsze. Przy rozładunku odkryliśmy, że w czasie transportu w burtę „Czajki" wbiło się jakieś stępu. Okucie przeszło przez stonkę na wylot. Na szczęście otwór nie był duży i znajdował się wysoko.

Następnie zrzuciliśmy kadłuby na wody jez. Niegocin. Potem postawiliśmy maszty i załadowaliśmy na łódki cały przywieziony przez nas sprzęt.

Namiot rozbiliśmy na campingu PTTK, a łódki postawiliśmy na przystani.

Wieczorem przeszła nad Wilkasami gwałtowna burza. I wówczas okazało się, że naprawdzie nasz namiot stoi na łagodnym zboczu, ale właśnie w tym miejscu jest niewielkie zagłębienie. Tak więc pierwszą noc spędziliśmy w kałuży.

9 sierpnia bardzo rzadko zdarzały się dnie, że świeciło słońce. Po południu prawie cały czas padało. Rano dokonywaliśmy drobnych napraw osprzętu. W tym czasie pojawiły się dwie Anule (A. Jarmoc i A. Rzeczycka)

Po obiedzie przywieziono „Młodzika" i „Ochotnika" Przyjechał też Dzik (T. Janikowski) i Gruby (A. Legun) Szybko zrzuciliśmy łódki na wodę i zaczęliśmy je taklować. Wieczorem na przystani PTTK stały już cztery nasze łódki.

Tej nocy przyjechał jeszcze „Orlik" i „Wędrownik", a z nimi Tosiek (A. Fiedorczuk), Aśka Patyna i P. Łojewski. Szybko rozładowaliśmy ciężarówkę, łódki zrzuciliśmy na wodę, suche rzeczy przenieśliśmy do namiotów, a mokre zostawiliśmy u bosmana przystani. Wszystko to odbywało się w strugach deszczu.

10 sierpnia 1978 r. - Wilkasy k. Giżycka

Kwatermistrzówka trwa. Trwa też deszcz, leje bez przerwy. Klarujemy sprzęt.

Przyjeżdżają uczestnicy rejsu. M. in. przyjechał W. Grzykiewicz (Stoń) i K. Cichocki, a ze sobą przywieźli 30 kg polędwicy. Zrobiono ją w Starzach. Gdy nieśli worek przez camping trzy kawałki polędwicy wypadły na drogę. Na ten widok przechodzący obok ludzie aż przystanęli z wrażenia.

Następnego dnia trwały ostatnie przygotowania do wypłynięcia. Podzieliliśmy ekwipunek i załadowaliśmy go na łódki. Niektóre załogi malowały jeszcze numery na burtach. Na „Ewiku" zaczęliśmy stawiać tropik od namiotu. Gdy zdołaliśmy opracować w końcu metodę jego ustawiania siedząca na „Czajce" jej załoga nie mogła nadziwić się, że tropik stoi i z tej okazji wymyślali ambitne dowcipy.

Później tropiki dopasowano do pozostałych łódek.

JW 58

Małgoś.

Jurek Iwaniuk (Stoi Bojowy) odpoczywa

SM 59

Rozbijamy tropik na „Ewiku". Darek Adamski zakłada ostatnie linki

JW 60

JW 61

Stawkowi wypadły kombinerki i musiał ich szukać na dnie basenu. (za bomem siedzi T. Kukiełko, przy maszcie Poziomek)

12 sierpnia 1978 r. – Wilkasy k. Giżycka

Po apelu ok. godz. 9 odbiliśmy od przystani i popłynęliśmy do Giżycka. W Giżycku dokonaliśmy zakupów żywności. Po kilku godzinach postoju (ok. 13.) ruszyliśmy w dalszą drogę. Rejs się na dobre rozpoczął.

Oto składy poszczególnych załóg:

„Żwirk" AB-048

Bogdan Gawrychowski – kapitan, I oficer	; st.j., pwd	(Danek)
Jan Wiśniewski – II oficer	; st.j., spr.	
Andrzej Bruliński (Hans) – III oficer	; st.j., spr.	(Hans)
Grzegorz Bogojło	; st.j., wsdr.	(Umyślny)
Mirosław Siemieńczuk	; ż.j., wsdr.	(Stuchy)
Dariusz Adamski	; ż.j. wsdr.	(Stodumj)

„Młodzik" AB-047

Tomasz Janikowski (Dzik)	st.j., spr	(Dzik)
Mariusz Wałesiuk	ż.j.	
Zbyszek Wróblewski	ż.j.	
Jarosław Kuszmierek	ż.j.	
Krzysztof Cichocki	ż.j.	(Maty)

„Czajka" AB-205

Waldemar Mieczkowski (Mietek)	st.j., pion.	(Mietek)
Małgorzata Mieczkowska	ż.j.	(Małgoś)
Wojciech Gryckiewicz	st.j., pion.	(Stoń)
Andrzej Syrzysko	st.j.	(Młody Stoń)
Stanisław Wilczewski	st.j.	

„Orlik" AB-206

Stanisław Michałowski	st.j., pwd.	(Bosman)
Dariusz Horodeński	st.j., pwd.	(Bosman)
Krzysztof Wolanowski	st.j., pion.	(Poziomek)
Tomek Kukiełko	st.j., wsdr.	
Zbigniew Wilczewski	ż.j.	(Zęzman)

„ Wędrownik " AB – 201

Marek Zalewski	st.j., bm	(dojechał później)
Antoni Fiedorczuk	st.j., pbm	
Joanna Patyna	ż.j.	
Anna Jarmoc		
Anna Rzeczycka		

„ Ochotnik " AB – 200

Andrzej Legun	st.j., wsdr.	(Gruby)
Lech Krysiuk	st.j., wsdr.	(Lewy)
Dariusz Modrelewski	st.j., pion.	
Piotr Łojewski	ż.j., wsdr.	
Jerzy Iwaniuk	wsdr.	(Stoi Bojowy)

TJ 62

Wychodzimy z przystani w Wilkasach
Na pierwszym planie „ Ochotnik ".

TJ 63

„Orlik", „Wędrownik" i „Ćwirk"
(w głębi widoczne wejście do Kanału Niegocińskiego)

Przy wychodzeniu z Giżycka mieliśmy pierwszą „przygodę". W czasie stawiania foka rozerwane zostało ucho fałowe (puścił splot na stalówce) na „Ćwirku". Musieliśmy więc płynąć do wejścia do Kanału Giżyckiego na samym grocie. Kanał przeszliśmy z położonym masztem na pagajach.

Na jez. Tracz postawiliśmy maszty i żagle. Na „Ćwirku" postawiliśmy innego foka (tylko przypadek sprawił, że nie odesłaliśmy go z Giżycka do Białegostoku). Nazywaliśmy go sztormowym, gdyż był mniejszy od normalnego.

Wypłynęliśmy na jez. Kisajno. Płynęliśmy między malowniczymi wyspami – rezerwatami ornitologicznymi. W czasie żeglugi naprawiałem uszkodzenie foka, tzn. robiłem nowy szprajs.

Wobec zbliżającego się deszczu przybiliśmy do brzegu w pobliżu Królewskiego Rogu. Szybko rozbiliśmy namioty i tropiki na łódkach, i zabraliśmy się do przygotowywania posiłku. W czasie całego rejsu każda załoga robiła posiłki na własną rękę.
U nas (załoga „Ćwirka") obiad składał się z: zupy pieczarkowej prosto z paczki i ze smażonej polędwicy z ziemniakami. Gotowaniem zupy zajmował się Darek Adamski. Chciał ją przyprawić, więc wsypał do niej sporo papryki. Potem, gdy zobaczył, że jest to papryka ostra, dosypał jej jeszcze. Po zjedzeniu tej zupy wypilibyśmy całe Kisajno. Nie wszyscy z nas mogli ją jeść – szlachecki żołądek Hansa zmusił go do zrezygnowania z tego dania.

JW
64

Ranek nad Kisajnem

13 sierpnia 1978r – jez. Kisajno

JW 65

Mirek Siemieńczuk robi śniadanie.

W dalszą drogę ruszyliśmy ok. 10. W rejonie Fuledzkiego Rogu musieliśmy poczekać na „Czajkę". Mietek miał wprawdzie płynąć na końcu, ale trochę przeszedził.

Chcieliśmy dobić do brzegu, ale trafiliśmy na tablicę „Wstęp wzbroniony. Rezerwat przyrody". Był to rezerwat geologiczny „Fuledzki Róg" (głazowisko).

Po opłynięciu półwyspu skierowaliśmy się w stronę Wyspy Gilma na jez. Dobskim. Po drodze mijaliśmy Wyspę Kormoranów (Wysoki Ostrów). Po opłynięciu Gilmy dobiliśmy do wsi Doba. Oglądaliśmy tam ruiny kościółka i stary park. Później zjedliśmy obiad.

Z Doby odpłynęliśmy ok. 17.

JW 66

„Orlik" zbliża się do W-y Kormoranów. W łódce od lewej: Z. Witczewski, Poziomek, Stawek, Bosman, Tomek.

W Dobie przybiliśmy do drewnianego pomostu. Miejscami znajdował się on pod wodą. Właśnie w takim miejscu Dzik się poślizgnął i wpadł do wody.

JW 67

JW 68

Przygotowania do obiadu. Poziomek dewa do garnka wody, a sitą woli pomaga mu Tomek i Stawek.

JW 69

Załoga „Orlika" je obiad. Od lewej: Mirek Siemieńczuk (z „Ćwika"), Zbyszek Wilczewski, Tomek, Poziomek, Stawek i Bosman.

TJ 70

Wokół pomostu pływało mnóstwo kaczek. One też dostały coś na obiad.

TJ 71

Na zdjęciu:
jedzą Gruby, D. Modzelewski
i Lenny oraz z lewej stoi
Bojowy;
w głębi D. Adamski szyje
śpiwór z kocy, a przygląda
się mu A. Jarmoc.

Małgoś i Mietek.

JW 72

W rejonie Fuledzkiego Rogu musieliśmy poczekać na „Młodzika". Aby urozmaicić sobie czas utworzyliśmy z „Czajki", „Ćwika" i „Ochotnika" trimaran. Zrzuciliśmy żagle i śpiewaliśmy do czasu, aż wiatr zepchnął nas w pobliże trzcin. Musieliśmy się rozdzielić. Po chwili nadpłynął „Młodzik" i ruszyliśmy w dalszą drogę. Szybko przepłynęliśmy jez. Łabap i Dargin. Przy przejściu na jez. Kirsajty musieliśmy kłaść maszt (most). Zaraz za mostem był wąski kanał między trzcinami. Miał on szerokość 15-20m. Wiatr mieliśmy dokładnie z tego kanału. Żeby przedostać się na Kirsajty musieliśmy lawirować. Potem musieliśmy przejść przez podobny przesmyk na zachód od wyspy Kurki. Gdy wypłynęliśmy na jez. Mamry, słońce zniknęło za horyzontem.

JW 73

Na trimaranie. Od lewej: Gruby, Z. Wilczewski, W. Gryckiewicz (za bomem), D. Adamski, Mietek, G. Bogojto, Danek

Miejsca na nocleg szukaliśmy do późnych godzin nocnych. W końcu weszliśmy w trzciny przy Ptw. Kal. Spaliśmy na łódkach pod tropikami. Na „Żeiku", gdy kładliśmy się spać, ustyszeliśmy narzekania D. Adamskiego na pusty żołądek. Doszliśmy jednak do wniosku, że sen doskonale łagodzi głód, a poza tym „z głodu jeszcze nikt nie umarł". Od tej pory Darek został Głodnym.

JW 74

Tutaj (ptw. Kal) spędziliśmy noc.

JW 75

Pod tropikiem (od lewej: G. Bogojło, Hans, Danek)

16 sierpnia 1978 – pt.w. Kal

Wstaliśmy ok. godz. 8. W czasie gdy inne załogi klarowały łódki, „Ćwik" na zwiad. Po jego powrocie wszystkie „Omegi" wypłynęły w kierunku Węgorzewa.

JW 76

Płyniemy po Węgorapie.

W Węgorzewie przybiliśmy do przystani ŁOK. W mieście uzupełniliśmy między innymi zapasy żywności. Po czterech godzinach wypłynęliśmy w powrotną drogę. Przez Kanał Węgorzewski i Węgorapę holowała nas „Nike" z PTTK w Jeleniej Górze. Początkowo holowany był tylko „Ćwik", ale bardzo szybko dołączył do niego „Orlik", „Wędrownik". Natomiast załoga „Czajki" goniła cały zestaw dosyć długo, w końcu jednak podała cumę.

W Węgorzewie dokonaliśmy kilku zmian w załogach: na „Młodzika" przeszła Anka Rzeczycka, na „Czajkę" Anka Jarmoc, a na „Wędrownika" S. Wilczewski i K. Cichocki.

Po wyjściu z ujścia Węgorapy oddaliśmy hol i popłynęliśmy w stronę jez. Przystań. W pewnym momencie z chmur lunął deszcz i zaczął wiać silny wiatr. Przestało padać i zaczęliśmy się rozglądać za miejscem na nocleg. Dobiliśmy w końcu do brzegu, rozstawiliśmy namioty. Po kolacji śpiewaliśmy trochę.

15 sierpnia 1978 – jez. Przystań

Rano Grzesiek stwierdził, że mu się plecy „wygły", ale Hans pocieszył go słowami: „garb zacznie kiełkować dopiero jutro".

Początkowo mieliśmy zamiar pojechać do Gierłoży, aby zwiedzić byłą kwaterę Hitlera. Ale po zbadaniu przez Grześka Bogajło (zwanego od tej pory Umyślnym) na pobliskiej stacji PKP możliwości dojazdu, zrezygnowaliśmy.

TJ 77

Załoga „Ochotnika" przygotowuje śniadanie. Od lewej: D. Modzelewski, P. Łojewski, Stoś Bojary, Lerry.

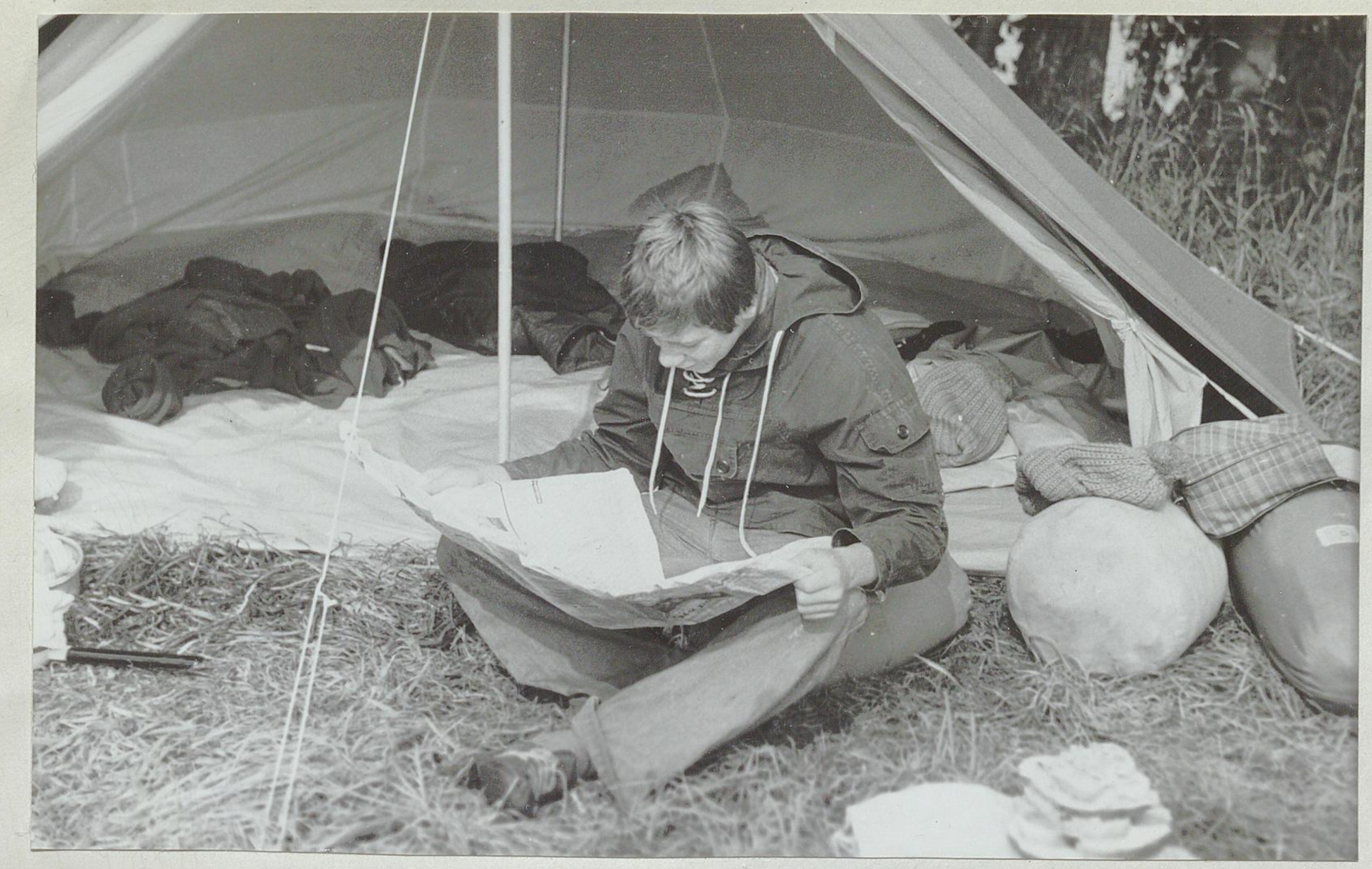

JW 78

Wiadomości z szerokiego świata docierały do nas za pośrednictwem rzadko co prawda, ale oglądnych przez nas gazet.

JW 79

Głuchy niedługo był samotny. Od lewej: Głodny, Głuchy, M. Walesiuk

Po śniadaniu poptynęliśmy na jez. Święcajty, a następnie na jez. Strzegiel. Na jez. Strzegiel przybiliśmy do niewielkiej wysepki. Chcieliśmy się tam wykąpać, ale w odległości 30m od brzegu woda była po kolana i dno porastały wodorosty. W tych warunkach prawie nikt nie zdecydował się na kąpiel.

Większość uczestników rejsu harcowała po wyspie.

Gdy ktoś zauważył, że Głodny coś zrywa z drzewa, to już po chwili wokół małej wisienki zebrała się gromada „Głodnej Litwy". Był też inne rozrywki (→):

JW 80

„Czajka" pod spinakerem na jez. Święcajty.

JW 81

Przejście na jez. Strzgiel. Na moście widzimy skutki nieostrożnej jazdy.

Przy brzegu:
stoi Poziomek,
na „Ewiku" – Hans,
na „Wydrowniku" –
– Tosiek

JW 82

JW 83

Hans z radości, że jest
na łodzie, chodził na
rękach.

JW 84

Hans wykorzystał numer z chodzeniem do tyłu i chciał skosztować dziewczyny. Od lewej: Z. Wróblewski, Lesny, Mt. Stoś, Hans jedzący Dzika, Mietek, Gruby, Tomek

JW 85

Upijanie przez indukcję...
(kręci się Gruby, w głębi Głodny i Tosiek).

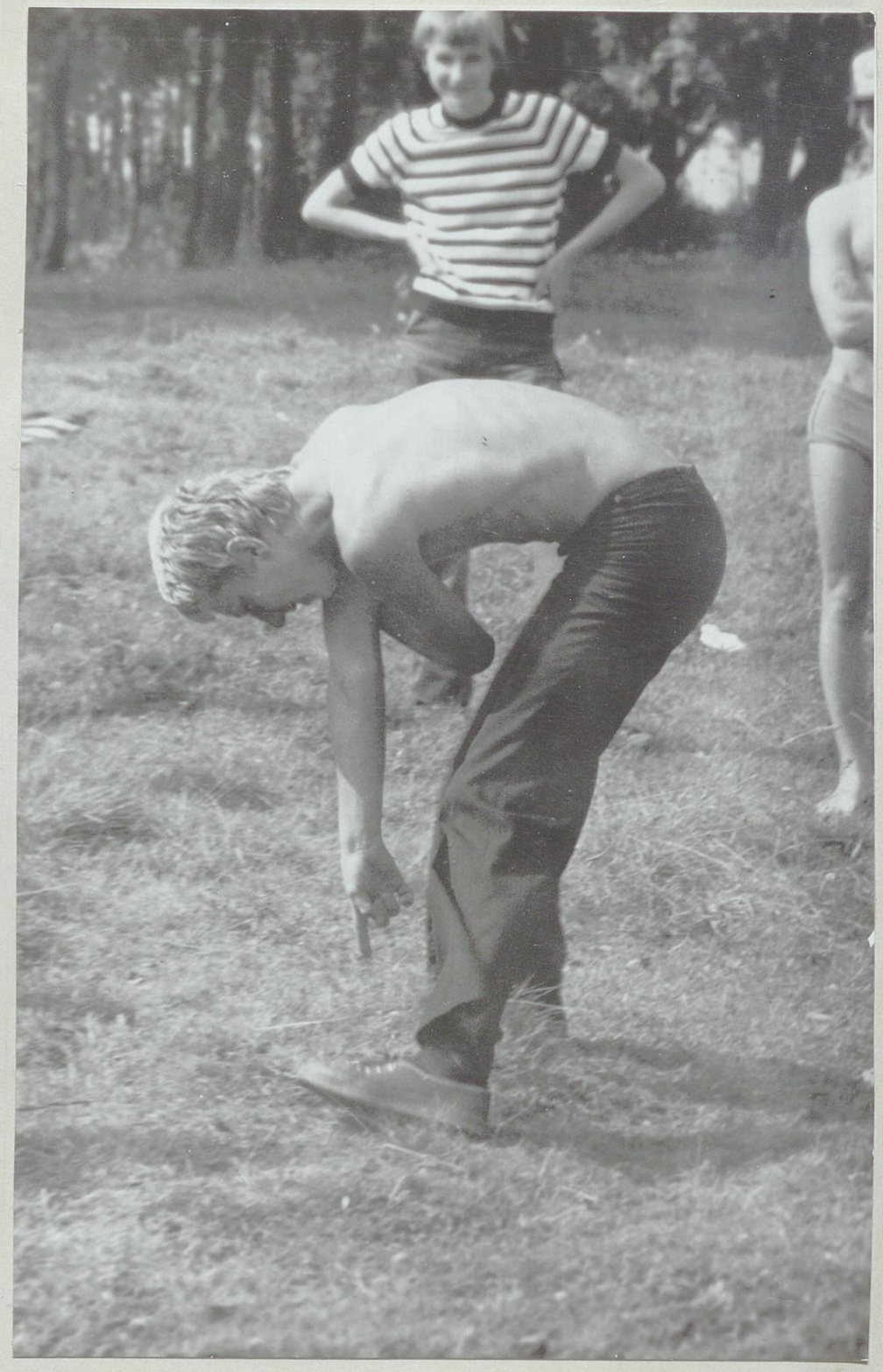

JW 86

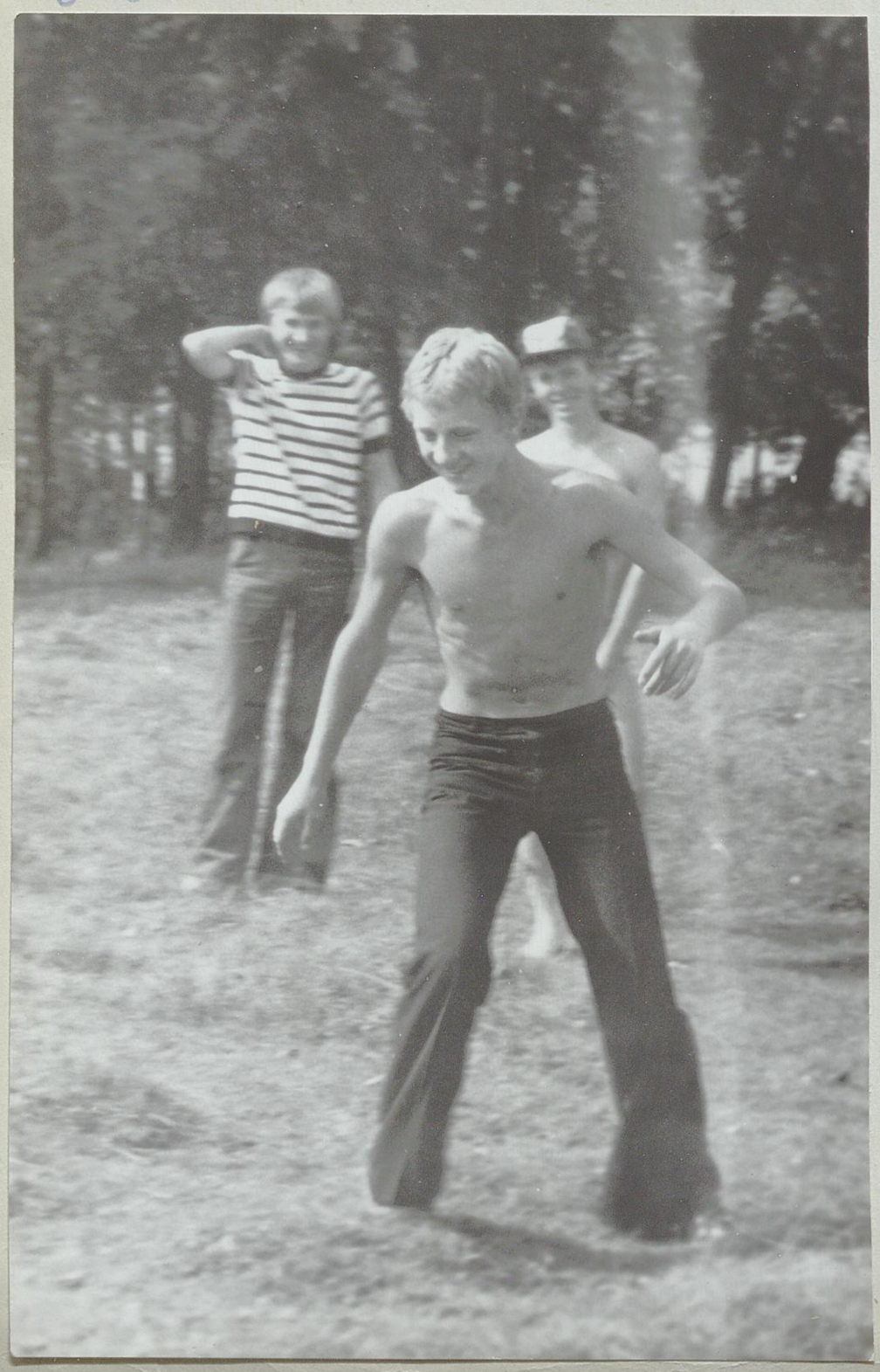

...i jego efekt.

JW 87

Skok spadochroniarza (od lewej: Tomek, Hans, skacze Mariusz Walesiuk, Gruby, Lerny, Młody stoi)

JW 88

Po odejściu od wyspy wróciliśmy na Święcajty. Wiatr całkiem zanikł, płynęliśmy bardzo wolno. Na nocleg zatrzymaliśmy się w rejonie Dziaduszyna. W trakcie przybijania „Młodzika" i „Czajki" zauważyliśmy, że Dzik ma kotwicę. Okazało się, że znaleźli ją razem z Miśkiem na płyciźnie. Byli ze swojej zdobyczy bardzo dumni.

Miejsce, w którym biwakowaliśmy obfitowało w osy. Nie można było spokojnie jeść kolacji. W czasie posiłku doszło też do niezwyklego incydentu. Zgzman (Zbyszek Wilczewski) obiecując, że umyje gary, zjadł dodatkową kolację u Miętka, a następnie usiłował, używając rozmaitych argumentów, uniknąć szorowania garów (nie bez znaczenia pozostaje fakt, że Miętek usiłował wcisnąć mu także menażki).

Po kolacji zrobiliśmy pierwsze prawdziwe ognisko w czasie rejsu.

JW 89

Kolacja.
Od lewej: Zgzman, Małgoś, A. Jarmoc, Staś.

16 sierpnia 1978 – jez. Święcajty

Rano w czasie śniadania przeżyliśmy prawdziwy nalot os.

Odeszliśmy ok. 10. Ze Święcajt wypłynęliśmy na Mamry,

a potem na Kirsajty. Przed mostem znowu musieliśmy przechodzić przez kanał w trzcinach i znowu mieliśmy wiatr w oczy (dokładnie z przeciwnej strony niż trzy dni temu).

JW 90

Miejsce naszego postoju na jez. Świścajty.
(od lewej: „Ochotnik", „Orlik", „Bydrownik", „Ćwirk",
„Młodzik", „Czajka")

Po wyjściu na jez. Dargin łódki rozproszyły się na znacznej przestrzeni. W rejonie Królewskiego Rogu z „Ćwirka" zauważono, że na maszcie „Ochotnika" powiewa czerwona flaga (były to spodnie od morskiego sztormiaka). Gdy podpłynęliśmy do nich okazało się, że poszły im lewe podwisie burtowe. W ten sposób pełne ożaglowanie mogli stawiać na prawym halsie, lewym zaś szli na samym foku. Wzięliśmy ich na hol. Potem pomógł nam jeszcze Dzik.
W okolicach Dębowej Górki hol przejęła spotkana motorówka.

JW
91

Holujemy „Ochotnika"

Po dopłynięciu na jez. Tracz spotkaliśmy tam pozostałe „Omegi". Gnuby szukał pracowni szkutniczej, ale była ona zamknięta.

Kanałem Łucańskim przepłynęliśmy do centrum Giżycka, a po zrobieniu zakupów - do przystani.

17 sierpnia 1978 - Giżycko

Śpimy do oporu. Tylko załoga „Ochotnika" i Danek o 8 rano popłynęli do pracowni szkutniczej. Robili tam nowe konsole.

Po południu Mietek wyjechał do Białegostoku (a konkretnie do własnej rodziny) worek zawierający zbędne koce, materace itp. Zawsze pradać.

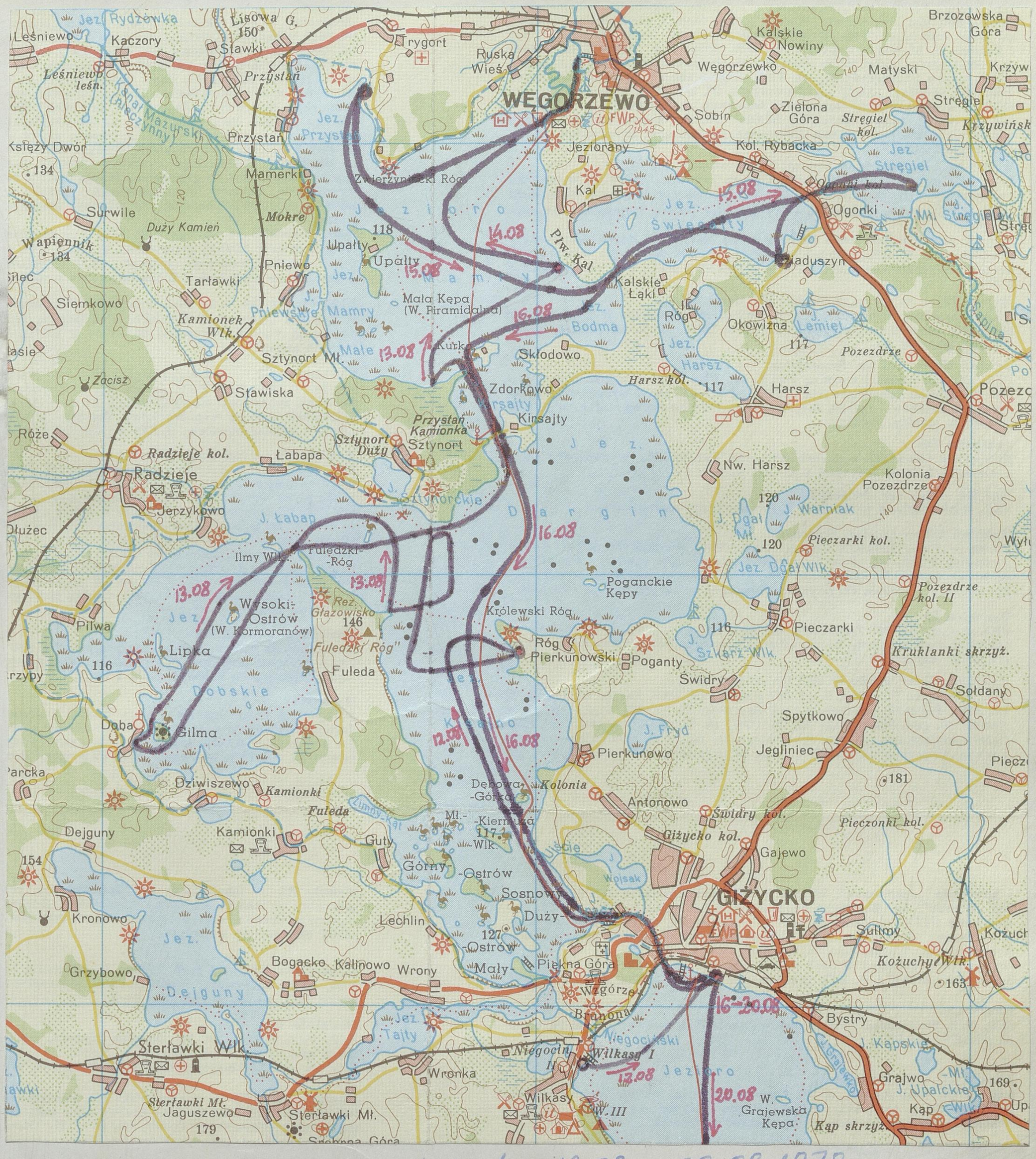
WĘGORZEWO
GIŻYCKO
Węgorzewko
Kalskie Nowiny
Brzozowska Góra
Matyski
Krzywiński
Stręgiel
Zielona Góra
Sobin
Kol. Rybacka
Jeziorany
Ruska Wieś
Trygort
Lisowa G.
Leśniewo
Kaczory
Sławki
Przystań
Mamerki
Surwile
Duży Kamień
Wapiennik
Pniewo
Tarławki
Siemkowo
Kamionek Wlk.
Sztynort Mł.
Sławiska
Zacisz
Różę
Radzieje kol.
Radzieje
Jerzykowo
Łabapa
Sztynort Duży
Przystań Kamionka
Sztynort
Kinsajty
Zdorkowo
Skłodowo
Kurki
Mała Kępa (W. Piramidalna)
Kalskie Łąki
Róg
Okowizna
Harsz kol.
Harsz
Nw. Harsz
Kolonia Pozezdrze
Pozezdrze
Pozezdrze kol. II
Pieczarki kol.
Pieczarki
Kruklanki skrzyż.
Ogonki
Ogonki kol.
Jaduszyn
Piw. Kal
Bodma
Mamry
Pniewskie
Małe
Harsz
Kinsajty
Jez. Dgał Wlk.
Jez. Dgał Mł.
J. Warniak
J. Łabap
J. Sztynorckie
Dargin
Jez. Stręgiel
Jez. Święcaty
Jez. Tajty
Jez. Dejguny
Jez. Dobskie
Jez. Szwarc Wlk.
J. Frydr
J. Kąpskie
J. Upalckie
Wyspa
Ilmy Wlk.
Fuledzki-Róg
Rez. Głazowisko
Wysoki-Ostrów (W. Kormoranów)
Fuledzki Róg
Fuleda
Lipka
Pilwa
Doba
Gilma
Dziwiszewo
Kamionki
Dejguny
Kronowo
Grzybowo
Sterławki Wlk.
Sterławki Mł.
Jaguszewo
Sterławki Mł.
Srebrna Góra
Wronka
Wilkasy
Niegocin II
Wilkasy I
W. III
Niegocin
Bruknowo
Piękna Góra
Wzgórze
Lechlin
Duży-Ostrów
Mały-Ostrów
Sosnowy
Górny-Ostrów
Wojsak
Guty
Kamionki
Fuleda
Kolonia
Dębowa-Górka
Mł.-Kiermuzy
Wlk.
Kurki
Poganckie Kępy
Królewski Róg
Róg Pierkunowski
Poganty
Świdry
Pierkunowo
Antonowo
Jegliniec
Spytkowo
Gajewo
Świdry kol.
Giżycko kol.
Pieczonki kol.
Sulimy
Bystry
Kożuchy Wlk.
Kożuch
Grajwo
Kąp
Kąp skrzyż.
W. Grajewska Kępa
Wyłu
Piecz
Sołdany
Pozezdrze
Kalinowo
Bogacko
Wrony
Jez.
Lamy
Zwierzyniecki Róg
Jez. Bodma
Jez. Harsz
Jez. Lemieł
Jez. Stręgiel
Jez. Dgał Wlk.
Jez. Tajty
Jez. Dejguny
Jez. Dobskie
Jez. Małe Mamry
Jez. Pniewskie Mamry
Jez. Święcaty
Kanał Mazurski (nieczynny)
Jez. Rydzówka
Leśniewo leśn.
Księży Dwór
Długi Kamień
Długi Kamień
Długi Kamień

W Giżycku spotkaliśmy grupę harcerzy z Legnicy, którzy rozpoczynali rejs po Mazurach. Śpiewaliśmy wspólnie do godz. 1.

18 – 19 sierpnia 1978 r. – Giżycko

Pada bez przerwy i przez to nie możemy wypłynąć. Dla zabicia czasu chodzimy do kina.

JW 92

Darek Modzelewski gotuje na nabrzeżu w Giżycku posiłek.

JW 93

Małgosi uśmiecha się nawet w czasie deszczu.

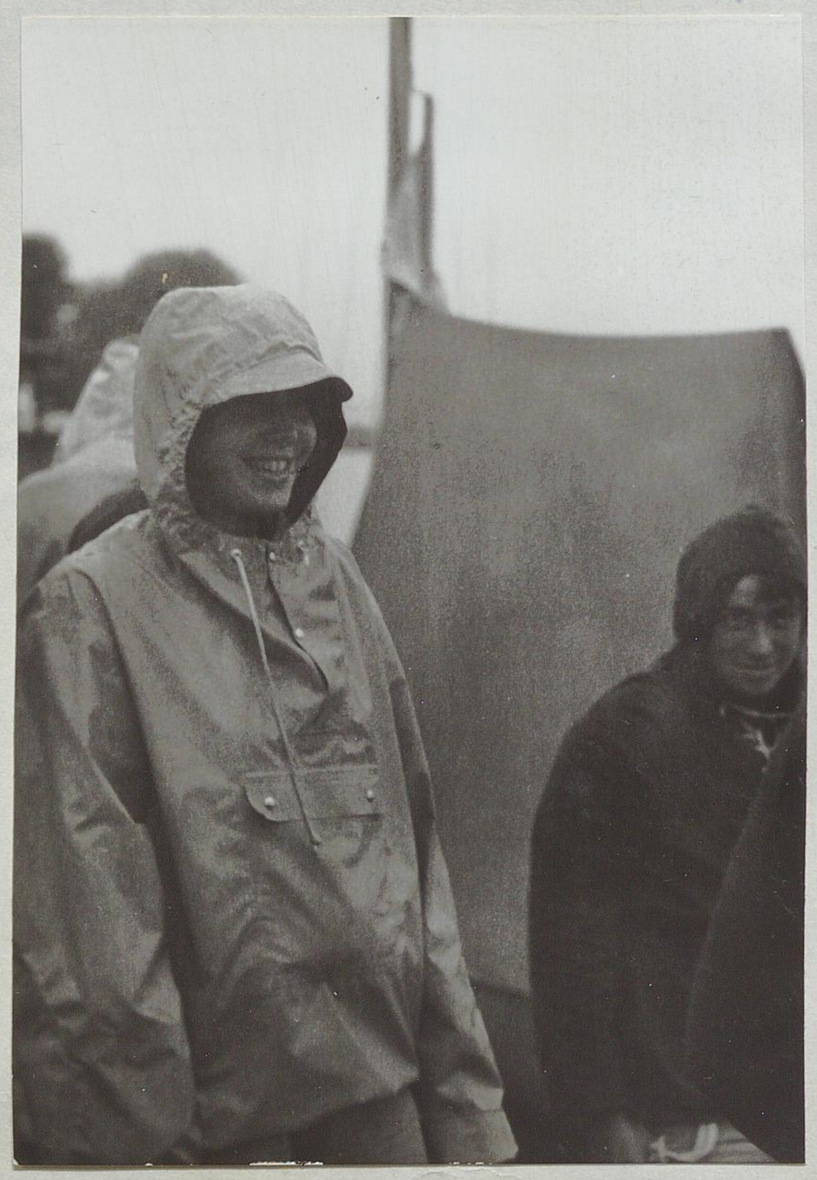

20 sierpnia 1978.– Giżycko

O 10 rano nareszcie wypłynęliśmy z Giżycka. Wzięliśmy kurs na południe. Po drodze musieliśmy dobić do obozu harcerzy z Bielska Podlaskiego w Rydzewie. Musieliśmy, gdyż na „Ćwiku" w czasie deszczu napęczniał maszt i ... ... się (wąska już przedtem) likszpara, nałożone ... metrze.

W obozie spotkaliśmy ... z ... ze stacz.

JW 94

Gdzie i kiedy ...

JW 95

Przecieranie likszpary.

Następnie popłynęliśmy przez: jez. Bazne, Kanał Kula, jez. Jagodne, jez. Szymoneckie, K. Szymoński, jez. Szymon, K. Mioduńskii, jez. Kotek Wlk., K. Lelecki, jez. Tatarowisko, K. Tatcki, jez. Tatty.

Na jez. Szymon minęliśmy rejs z Legnicy.

Po południu byliśmy w Mikołajkach.

Przed zachodem słońca popłynęliśmy trochę na płn. od Mikołajek, rozbiliśmy namioty i przygotowaliśmy się do noclegu. Namioty rozbiliśmy nad samym jeziorem u podnóża wysokiego pagórka. Tylko załoga „Orlika" pragnąc się wyróżnić, postawiła namiot na jego szczycie. Później ciągnęli koce i materace na górę (bardzo stromą).

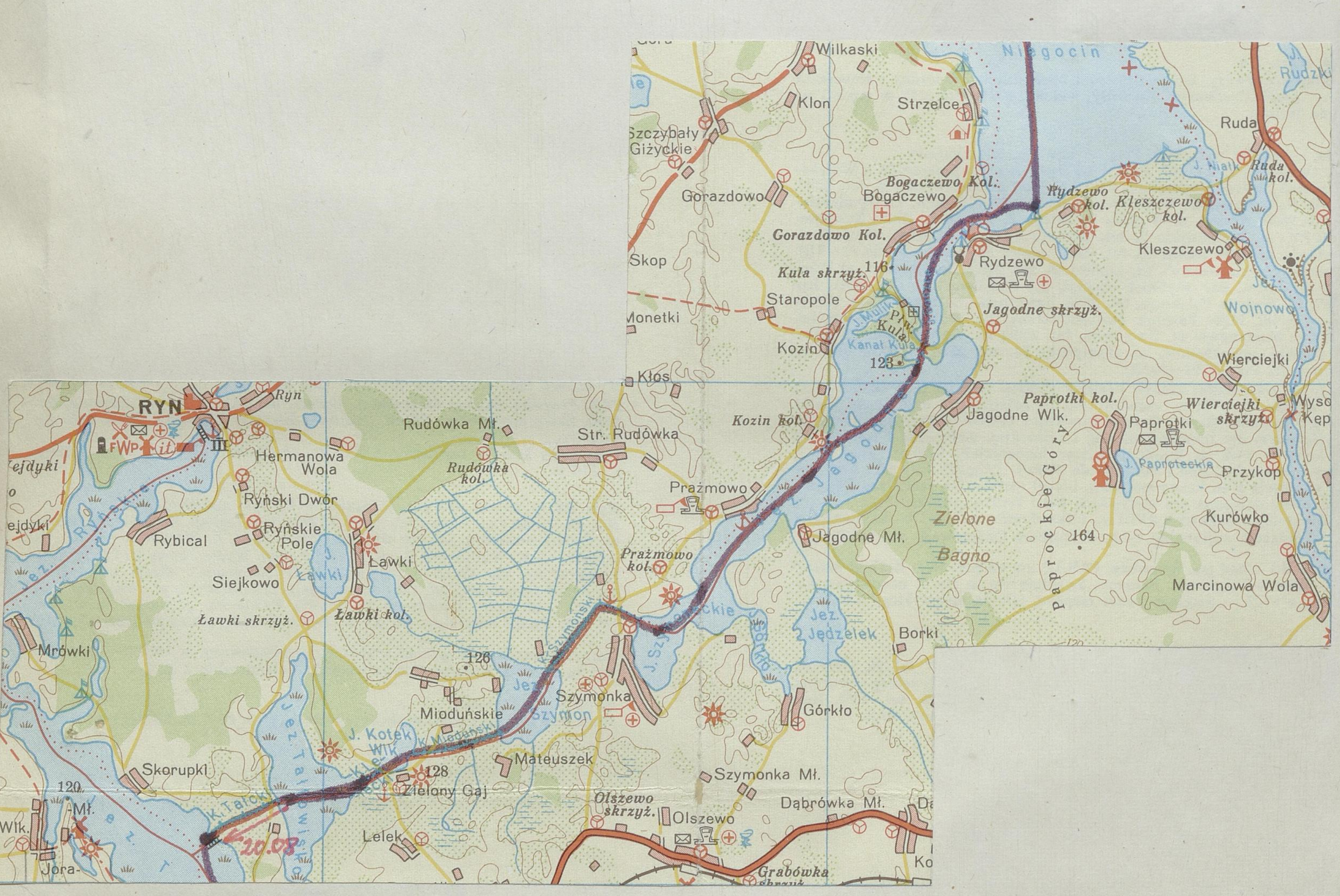

21 sierpnia 1978 – Mikołajki

JW 96

Biwak w pobliżu Mikołajek. Główny element dekoracyjny stanowią suszące się koce. (widok z namiotu „Orlika")

Rano popłynęliśmy do Mikołajek po zakupy. Późnym popołudniem trzy „Omegi": „Świt" (Danek, ja, Hans, Głuchy, Umysłny), „Czajka" (Mietek, oba Stonie, Małgoś), „Orlik" (Stawek, Mariusz Wałęsiuk, Maty Krzysio, Jarek Kuśnierek) wyruszyły w kierunku Rynu. Jednak z powodu słabego wiatru i zmierzchu dotarły tylko w rejon Tatt. Później zrobiliśmy trimaran i wracaliśmy ze śpiewem na ustach.

JW 97

Posiłek

Od lewej: Stoik Bojowy, Dzik, Tomek, Poziomek, Bosman

22 sierpnia 1978 – Mikołajki

Zwinęliśmy obozowisko i popłynęliśmy do Mikołajek,
a następnie przez jez. Mikołajskie na Śniardwy.

JW 98

Przejście z jez. Mikołajskiego na Śniardwy. Widoczny jest „Orlik", a za nim „Młodzik".

JW 99

„Młodzik" i „Orlik" na Śniardwach

Ze świardw popłynęliśmy na Betdany. Wiatr tak ostabł, że łódki prawie nie słuchały steru. W końcu zrzuciliśmy żagle i na pagajach dostaliśmy do brzegu. Zaczęliśmy gotować kolację.

23 sierpnia 1978 - Betdany

Z rana załoga „Ochotnika" znowu łowiła ryby. Wczoraj wieczorem mieli ponad 30 szt. (ale ich wielkość nie była okazała).

JW 100

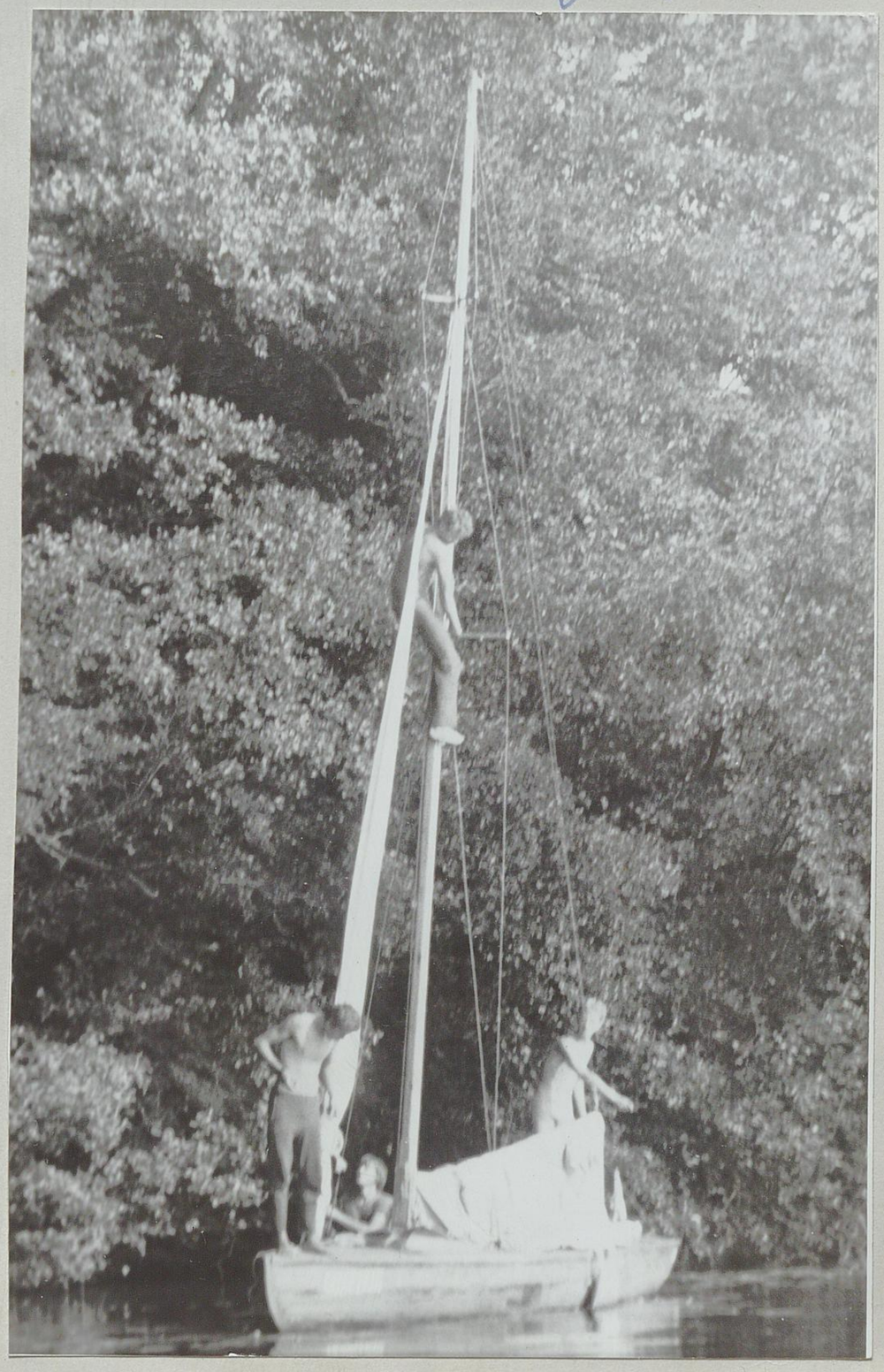

Grubasy łowią ryby:
od lewej stoją: Tomek i Gruby,
na salingu siedzi Lerry.

Wypłynęliśmy ok. godz. 10 i skierowaliśmy się na południe.

W końcu dopłynęliśmy do południowego końca Betdan. Przed śluzą Guzianka poczekaliśmy na „Miętka", którego „Czajka" na ostrych kursach zostawała daleko z tyłu za innymi łódkami.

Po zakończeniu śluzowania popłynęliśmy w stronę Ruciane-Nidy. Zdążyliśmy jeszcze zrobić zakupy, zanim zamknięto sklepy.

24 sierpnia 1978 - Ruciane-Nida

Płynęliśmy po jez. Nidzkim w kierunku Karwicy.

JW 101

Na Jeziorze Nidzkim.

JW 102

Na szlaku spotykaliśmy jachty o różnych nazwach. (Kryl - raczek stanowiący pożywienie wielorybów, ostatnio prowadzi się badania nad możliwościami jego połowów i przetwórstwa) (był też „Dar Teściowej")

SM 103

Krwawy Jegzman i Tomek.

SM 104

„Ćwik"
Od lewej: Gtuchy, Umyślny, Danek, Hans

SM 105

Zatoka Zamordeje Wielkie. Nasze „Omegi" podchodzą do brzegu.

Po zwiedzeniu Karwicy poptynęliśmy jeszcze wzdłuż jez. Nidzkiego w okolicze „Czapli", po czym zawróciliśmy. „Ćwik" poptynął przodem aby znaleźć miejsce na nocleg. Znalazł je, ale inni ledwo go znaleźli. „Wędrownik" nie zauważył „Ćwika" (ciemności) i stanął na noc w Rucianem.

25 sierpnia 1978 - jez. Nidzkie

Rano szybko zjedliśmy śniadanie i poptynęliśmy do Ruciane go, gdzie spotkaliśmy „Wędrownika". Następnie po przejściu śluzy pożeglowaliśmy na północ. Na Betlanach wiatr był silny i momentami szybkość była zawrotna.

JW 106

W Rucianem.

Od lewej: Dzik i Mariusz ostrzeliwują Tośka kawałkami papieru; Marek Zalewski, Tosiek, Bosman, Stawek, Zęzman.

TJ 107

Przy śluzie Guziance załoga „Czajki" zostawiła Mietka na dalbie.

(od lewej: A. Syrzysko, A. Jarmoc, Małgoś, Stoń, Mietek)

Noc spędziliśmy na starym miejscu koło Mikołajek.

JW 108

Małgoś nie chce sama iść do wody.
Od lewej: Marek, Maty, Dzik, Małgoś, Stoń Bojowy

JW 109

Dzik i Stoń Bojowy ciągną A. Rzeczycką do wody.

JW 110

Zdjęcie z Sielawy.
Od lewej: Dzidek,
stoi Bojowy, Maty,
Marek Zalewski,
Danek.

26 sierpnia 1978 - Mikołajki

Dziś po raz drugi wypłynęliśmy na Śniardwy. Najpierw pokręciliśmy się trochę pod zachodnim brzegiem. Wiatr mamy dość silny, zachodni. Potem wzięliśmy kurs na Nowe Guty. Płyniemy idealnym fordewindem. Jest to trochę męczące, gdyż fala rośnie w miarę oddalania się od zach. brzegu. Jak na śródlądzie huśta mocno. Fale mają ok. 1m wysokości, niektóre więcej. Wieje 4°B.

JW 111

Dzidek „Młodzika"
wyszedł z wody.

110

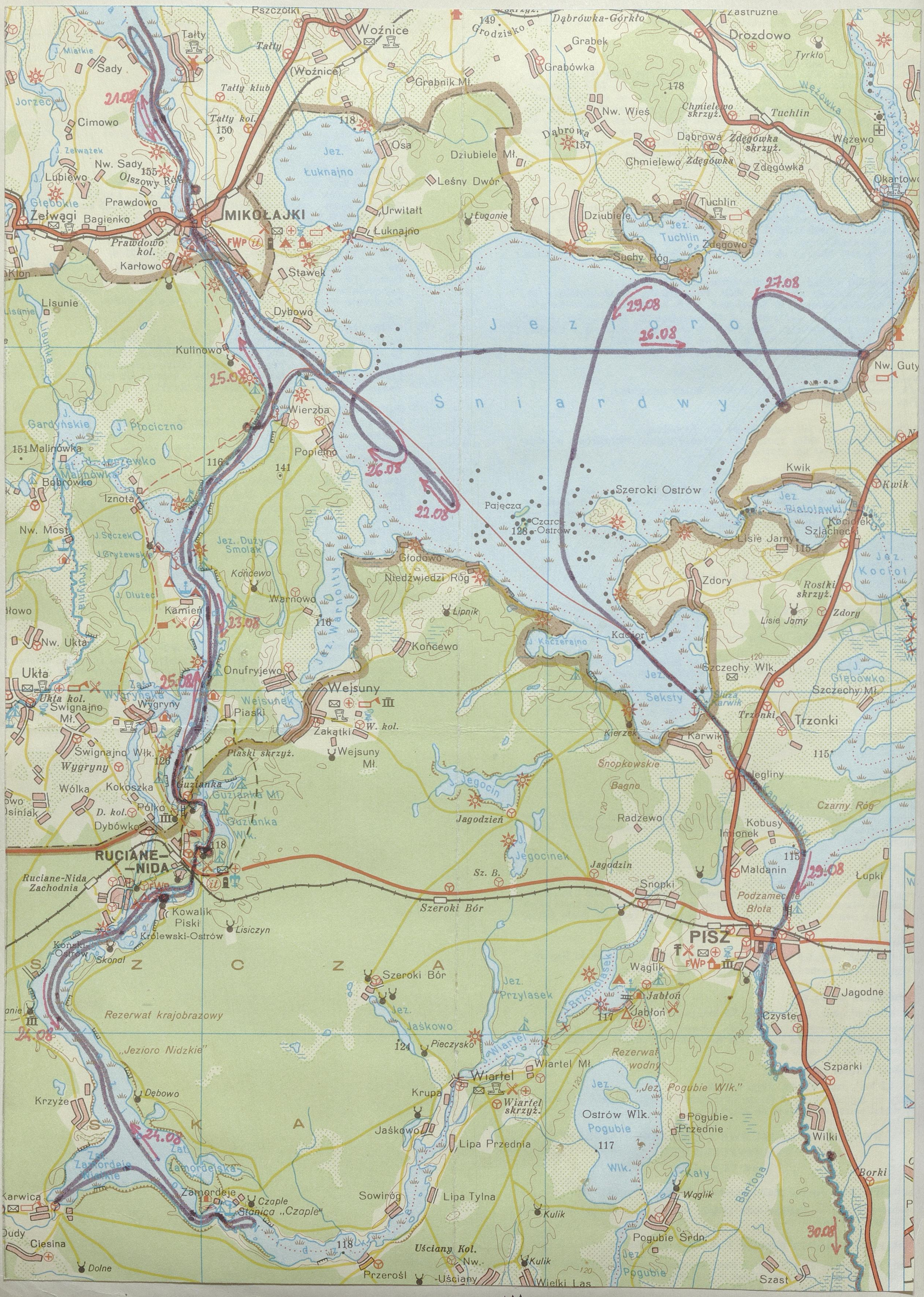
Pszczółki
Woźnice
Tałty
(Woźnice)
Grodzisko
149
Dąbrówka-Górkło
Zastruzne
Drozdowo
Tyrkło
Grabek
Grabówka
Grabnik Mł.
178
Węzówka
Nw. Wieś
Chmielewo skrzyż.
Tuchlin
Dąbrowa
Zdęgówka skrzyż.
Węzewo
Dąbrowa
157
Chmielewo Zdęgówka
Zdęgówka
Okartowo
Sady
J. Miałkie
J. Jorzec
Cimowo
Tałty kol.
150
118
Osa
Jez. Łuknajno
Dziubiele Mł.
Leśny Dwór
Nw. Sady
155
Olszowy Róg
J. Żelwążek
J. Lubiewo
Głębokie
Żelwągi
Bagienko
Prawdowo
MIKOŁAJKI
Urwitałt
Łuknajno
Ługanie
Dziubiele
Tuchlin
Jez. Tuchlin
Zdęgowo
Suchy Róg
Prawdowo kol.
Karłowo
Stawek
Dybowo
Lisunie
Kulinowo
25.08
27.08
29.08
26.08
Wierzba
Popiełno
141
116
151 Malinówka
J. Gardyńskie
J. Płociczno
J. Iznotowko
Zat. Malinówka
Bobrówko
Iznota
Nw. Most
J. Sęczek
J. Gryżewskie
Jez. Duży Smolak
Końcewo
Warnowo
J. Dłużec
Kamień
23.08
Nw. Ukta
Ukta
Ukta kol.
Onufryjewo
Wejsuny
Wejsunek
Piaski
W. kol.
Zakątki
Wejsuny Mł.
Piaski skrzyż.
Wygryny
Śwignajno Mł.
Śwignajno Wlk.
126
Wygryny
Wólka
Kokoszka
Guzianka
Guzianka Mł.
Guzianka Wlk.
Półko
D. kol.
Dybówko
RUCIANE–NIDA
Ruciane-Nida Zachodnia
Kowalik Piski
Królewski-Ostrów
Lisiczyn
Końskie Ostrów
Skonal
Rezerwat krajobrazowy
„Jezioro Nidzkie"
Dębowo
Krzyże
24.08
Zat. Zamordeje Wielkie
Zat. Zamordejska
Zamordeje
Czaple
Stanica „Czaple"
Karwica
Dudy
Ciesina
Dolne
Szeroki Bór
Jez. Jaśkowo
Pieczysko
124
Przerośl
Uściany Kol.
Nw.-Uściany
Wiartel
Wiartel Mł.
Wiartel skrzyż.
Krupa
Jaśkowo
Lipa Przednia
Lipa Tylna
Sowiróg
Kulik
Wielki Las
118
Jez. Białe
Jez. Jegocin
Jegocinek
Jagodzień
Jagodzin
Sz. B.
Szeroki Bór
Pajęcza
Czarci Ostrów
128
Głodowo
Niedźwiedzi Róg
Lipnik
Końcewo
Kaczerajno
Kacper
Szeroki Ostrów
Jez. Seksty
Kierzek
Karwik
Snopkowskie
Bagno
Radzewo
Kobusy
Imionek
Maldanin
Snopki
Wąglik
Jez. Przylasek
Brzozowy Lasek
Jabłoń
117
Jez. Pogubie Wlk.
Ostrów Wlk.
Pogubie
Wlk.
Pogubie Środn.
Rezerwat wodny
„Jez. Pogubie Wlk."
Pogubie-Przednie
Kwik
Szczechy Wlk.
Szczechy Mł.
Trzonki
Trzonki
Legły
Czarny Róg
Kociołek
Szlachecki
Lisie Jamy
115
Rostki skrzyż.
Zdory
Lisie Jamy
Kociół
Jagodne
Czyste
Łupki
Podzamcze Błota
PISZ
Szparki
Wilki
Borki
Szast
Nw. Guty
Kwik
Jez. Białolawki
Jez. Kociół
Jez. Jaśkowo
Jez. Pogubie
Jez. Wiartel
Jez. Kaczerajno
Jez. Kociół
Jez. Kociół
Jez. Kociół

Ok. 15.30 byliśmy w Nowych Gutach. Przy podchodzeniu do wsi zauważyliśmy przewróconą „Omegę". Próbowaliśmy do niej podejść, ale leżała ona na mieliźnie. We wsi dowiedzieliśmy się, że wczoraj wieczorem trzy osoby z tej „Omegi" zginęły w wodach jeziora. Ze względu na pogodę odradzano nam wypływanie na Śniardwy.

Po pewnym czasie wiatr wzmógł się do 6°B, a nawet do 7°B. Na szczęście namioty mieliśmy rozbite w przybrzeżnych zaroślach, przez które wiatr nie mógł się przebić. Później siła wiatru spadła do 5°B. Rozładowaliśmy całkowicie „Ćwika" i na pustej łódce wypłynęli: Danek, Mietek, Dzik, Stawek i Umyślny. Z brzegu cały czas ich obserwowaliśmy. Gdy wrócili czekała na nich gorąca herbata.

27 sierpnia 1978 – Nowe Guty

Zdecydowaliśmy się wyjść. Wieje 5°B. W południe posługując się pagajami odeszliśmy od brzegu. Potem postawiliśmy samego grota z dzierganą refami. Mieliśmy wprawdzie mniejszą prędkość, ale żeglowanie było suchsze. A dziś prawie każda fala miała 1,5 m. Przy tej fali zawsze trochę wody wchodziło do kokpitu. Po dwóch halsach na „Ćwiku" woda sięgała podłóg. Poza tym łódki trochę się rozproszyły po jeziorze. Postanowiliśmy więc przybić do brzegu. Po zbliżeniu się do niego zrzuciliśmy żagle. Fale zaczęły nas znosić na mieliznę naszpikowaną głazami. Aby dostać się do pobliskiej przystani Głodny i ja wyskoczyliśmy do wody

i ciągnęliśmy „Ćwika" w jej kierunku. Przy wchodzeniu do wody było nam wszystko jedno, gdyż i tak byliśmy mokrzy.

Gdy na innych łódkach zauważono nasz manewr, także one przybity do przystani. Kłopotów z podejściem do brzegu nie miała tylko załoga „Orlika", natomiast „Wędrownik" stanął na podwodnym kamieniu i przez pewien czas dokładnie nie było wiadomo czy dopłynie do brzegu.

Na brzegu szybko przebraliśmy się w suche ubrania (plecaki i koce w adrterpikach ocalały przed wodą), a mokre na fałach wciągnęliśmy na maszty.

Znajdująca się w pobliżu wioska nazywała się Krzyki.

SM 112

„Orlik" przy brzegu w Krzykach.

28 sierpnia 1978 – Krzyki

Przez cały dzień czekaliśmy na poprawę pogody. Rano nasz namiot stojący w zagłębieniu i ostoniety krzakami cały latał. Według Danka na jeziorze było 8°B.

Grupa w składzie: Bosman, Stawek, Poziomek, Głuchy i ja wybrała się na piesza wycieczkę wzdłuż brzegu. Szliśmy na południe.

JW 113

Widok na Śniardwy z wysokiego brzegu w pobliżu Krzyków

JW
114

Z Jeziorem nie ma
żartów.
Na zdjęciu: kabinówka
leżąca na mieliźnie.

JW 115

Bosmany wdrapują się po skarpie
na szczyt brzegu.

JW 116

Narada w lesie.
Od lewej: Poziomek, Stawek, Głuchy.
Stawek trzyma znalezione wiosło.

Wczoraj wieczorem myśleliśmy, że dziś będziemy na Rosiu. Ale cały dzień dmuchało conajmniej 5°B, a przesuwające się tu i ówdzie wysokie Cumulonimbusy nie wróżyły słabszych wiatrów. Wykombinowaliśmy więc sobie, że jeżeli udałoby się przewieźć łódki na jez. Białołęckie, to potem rzeką Białołęcką, jez. Kociół i rzeką Wilkus (szlak kajakowy) można byłoby się przedostać na jez. Roś. Danek dogadał się z miejscowymi gospodarzami, że przewiozą łódki ciągnikami. Wieczorem szybko roztaklowywaliśmy łódki. Gdy przyjechały ciągniki okazało się jednak, że przyczepy są za małe. Gospodarze mogli się postarać o większe przyczepy i umówiliśmy się z nimi, że jeżeli wiatr nie osłabnie to przewiozą łódki jutro po południu.

Wszyscy się rozeszli do namiotów. Nagle do przystani przybiegła załoga „Orlika". A oto co się stało:

Gdy miały być ładowane łódki cała załoga „Orlika" pobiegła na przystań (ich namiot znajdował się daleko, w zaroślach), a żarcie i przygotowywane z niego

kolacja zostało na trawie obok namiotu. Po ich powrocie okazało się, że coś wyżarło im kanapki, ser i wypito herbatę. A że byli głodni, więc skończyli co zostało zacnęte i za późno zaczęli myśleć, że to coś to mógł być pies (koniecznie wściekły!). Poziomek to nawet czuł jak mu zęby rosną.

Wczoraj wieczorem (27.08.78) w Krzykach odbyło się ognisko, w trakcie którego zobowiązanie instruktorskie złożyli:

dh Waldemar Mieczkowski
dh Tomasz Janikowski
dh Małgorzata Mieczkowska
dh Jan Wiśniewski
dh Krzysztof Wolanowski

Zobowiązanie przyjmował dh Bogdan Gawrychowski i dh Marek Zalewski

TJ 117

Przy ognisku. Od lewej: Tosiek, Mietek, A. Jarmoc, Małgoś, J. Wiśniewski

29 sierpnia 1978 – Krzyki

Rano wiatr był słabszy, więc czym prędzej wypłynęliśmy. Wiało wprawdzie tylko 2-3°B, ale fala była jeszcze spora Płynęliśmy na samych grotach z czterema refami. Ok. południa przeszliśmy między Szerokim Ostrowem a Pajęczą i Czarcim Ostrowem.

JW 118

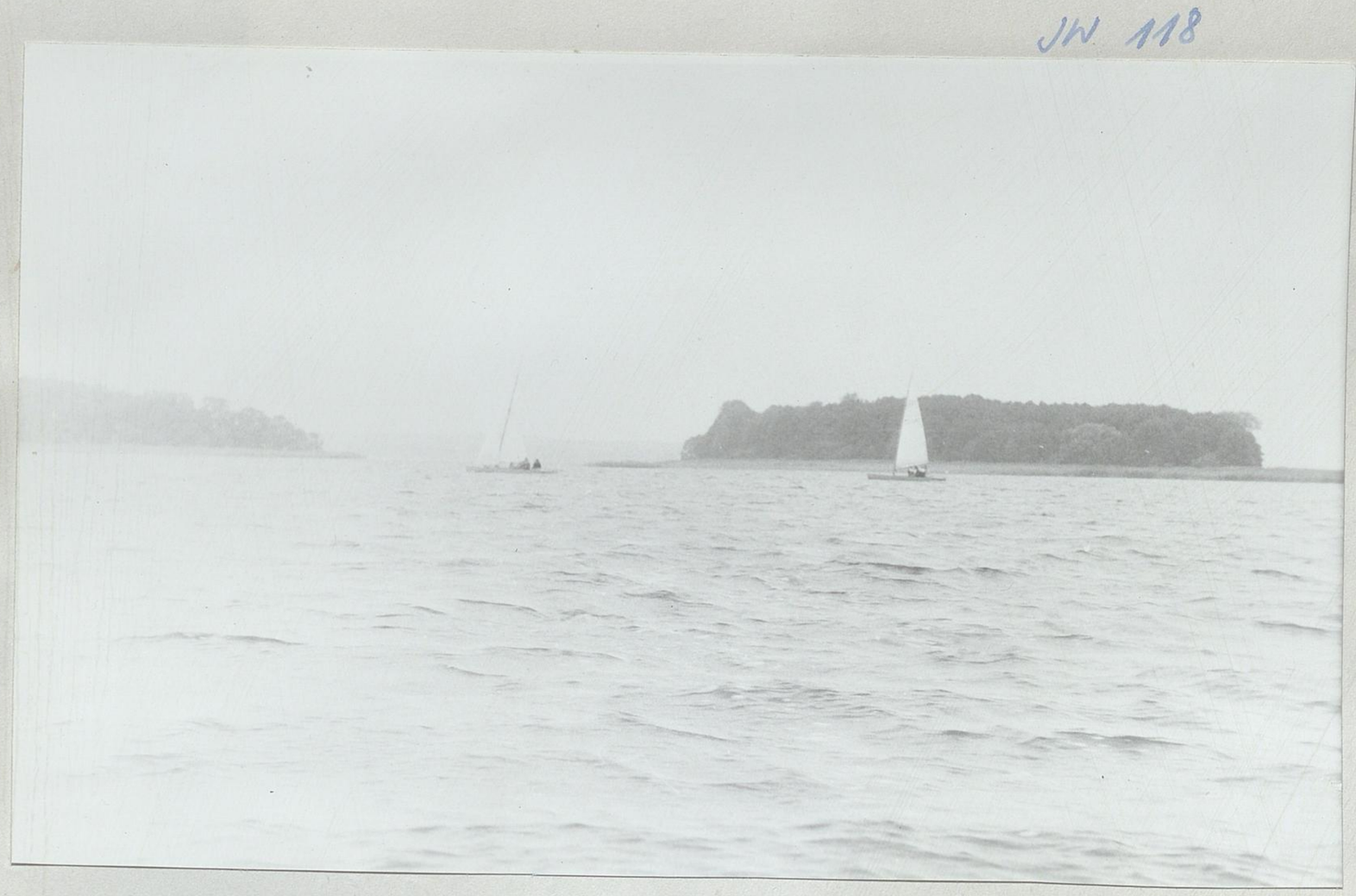

„Czajka" i „Młodzik" na tle Czarciego Ostrowa i Pajęczej.

Po wejściu za wyspy postawiliśmy foki (groty rozrefowaliśmy wcześniej).

JW 119

Mariusz przygotowuje foka do stawienia.

JW 120

Za chwilę na wszystkich łódkach
przygotuje żagli.

Po przeptynięciu jez. Seksty weszliśmy w K. Jeglińskiego.
Po przejściu śluzy Kanik dalej holowała nas „Rachela" -
- jacht z Puław. W ten sposób szybko przebyliśmy
Kanał, jez. Roś i „ujście" Pisy (tzn. miejsce skąd ona wypływa
z jez. Roś)

JW
121

Na K. Jeglińskim: z przodu „Rachela",
za nią „Młodzik" i „Wędrownik"...

JW
122

... „Ewik" (z którego robiono zdjęcia), „czajka" (↑),
„Orlik", „Ochotnik".

JW
123

Umyślny rozrabia
w buktaczku sok
wiśniowy.

W Piszu zatrzymaliśmy się przy moście kolejowym.

JW 124

Niedaleko stała
brygantyna
„Biegnąca po falach"

JW 125

Załoga „Ochotnika"
Od lewej: Gruby, Stoń Bojowy, Lewy, Tomek.

JW 126

Na „Orliku": Od lewej: Zęzman, Bosman, Poziomek.

Po zrobieniu zakupów i krótkim odpoczynku zacęliśmy spływ Pisą. Tego dnia dotarliśmy do 72 km (licząc od ujścia w Nowogrodzie). Miejsca na nocleg szukaliśmy w egipskich ciemnościach.

30 sierpnia 1978 - Pisa

JW 127

Narada przed wypłynięciem. Od lewej: Gruby, Danek, Tomek, Bosman

JW 128

Anka Jarmoc przygotowuje Stoniom śniadanie.

JW 129

Nie ma to jak kubek gorącej herbaty.

JN 130

Na szlaku znajdowaliśmy wiele ciekawych rzeczy. Np. Głodny wyłowił stare radio.

Na pewien czas zatrzymaliśmy się w miejscowości Ptaki. Ten postój był dla nas wyjątkowo pechowy.

Pierwszy stanął Tosiek. Przycumował on pód mostem do resztek stanych filarów. Potem do znajdującej się za mostem plaży przybiła „Czajka". Podchodzący później „Łazik" został na nią rzucony przez silny w tym miejcu (na całej rzece prąd był silny) prąd i w zderzeniu stracił uchwyt do mocowania flagsztoka.

Następnego wyczynu dokonała załoga „Orlika". Przechodząc pod mostem zawadzili masztem o stojącego tam „Wędrownika". Początkowo słyszeliśmy krzyki Bosmana: „Uważaj! uważaj!" a potem rozległ się trask pękającego drzewa. Rogatnica „Wędrownika" została przemieciowana, a cała łódka pociągnięta przez „Orlika" w dół rzeki. Po chwili obie jednostki przybiły do plaży.

JW 131

Przemicowana rogatnica.

Gdy zbliżały się następne jednostki śledziliśmy je uważnie w oczekiwaniu na nowe atrakcje. „Ochotnik" został przed mostem przyciśnięty przez prąd do brzegu. Załoga wypychała go pagajami na główny nurt, ale szło to opornie. W pewnej chwili powstało tam jakieś zamieszanie i Gruby podniósł w górę złamany pagaj. Powitaliśmy to entuzjastycznie.

Zza zakrętu ukazał się Dzik na „Młodziku". Płynął z postawionym masztem, a most zbliżał się. Zdążył jednak (i całe szczęście) potrzyć patyk.

Wieczorem przybiliśmy do brzegu w miejscu oznaczonym słupkiem 31 (tyle kilometrów pozostało nam do Nowogrodu, czyli do celu, gdyż nikt już nie myśli o dopłynięciu do Łomży).

JW
132

Robin Hood – czyli
Stoś Bojowy z Tukiem.

JW 133

Wojenne igraszki Stonia
z Dzikiem.

JW 134

Bosmany dorobili w miejsce
złamanej rogatnicy rumpel
z potamanego pagaja.

31 sierpnia 1978 – Pisa

Płyniemy dalej. Silny prąd nam sprzyja. Ciarki
nas przechodzą na myśl, że był plan aby płynąć
na Mazury Pisą pod prąd. Byłaby to istna katorga.

Przy promie (a właściwie obrotowym moście)
zatrzymaliśmy się na pewien czas. Przy okazji
postoju zjedliśmy Amuli jarmoc twarożek.

JW 135

Szamanko.

Od lewej: A. Jarmoc, Stoń Bojowy, Hans, Umyślny

Od lewej: A. Jarmoc, Umyślny, Stoń, Małgoś, Hans.

JW 136

Wpłynęliśmy w Puszczę Kurpiowską. Miejscami rzeka tworzy prawdziwe przełomy przez piaszczyste wzgórza porośnięte smukłymi sosnami.

JW 137

„Ochotnik" pokonuje
prętom Pisy.

Rzeka robiła się coraz szersza, nurt spokojniejszy. Niebawem ujrzeliśmy domy na wysokich wzgórzach. To był Nowogród. Przed samym ujściem Pisy do Narwi zauważyliśmy dziwną rzecz. Powierzchnia wody wyraźnie opadała w dół a prąd stał się bystry.

Na Narew wypłynęliśmy naprzeciw skansenu, gdzie dobiliśmy.

JW 138

„Orlik" zbliża
się do brzegu

Po zjedzeniu obiadu w Kurpiance znaleźliśmy miejsce nad rzeką, do którego można było dojechać ciężarówką. Następnie wszystkie łódki tam przeptynęły (było to ok. 200 m pod prąd). Rozbiliśmy namioty, plecaki, koce, materace i inny sprzęt wynieśliśmy na brzeg i zaczęliśmy roztaklowywać łódki.
Przed zmrokiem wszystkie kadłuby wyciągnęliśmy na brzeg i przesunęliśmy w pobliże drogi.

JW 139

Raaa-zem!

W tym czasie Danek i Miętek załatwiali w Łomży transport łódek.

1 września 1978 – Nowogród

Rano nie obudzono Miętka, który miał jechać do Łomży po samochody i na dzisiaj sprawa transportu

dupka się pyta. Pojechałem do Białegostoku, aby skontaktować się z Grubym, który miał zorganizować grupę odbierającą łódki.

2 września 1978 r.

Początek roku szkolnego (4.09.78) coraz bliżej, a łódki są jeszcze w Nowogrodzie. Pierwsze dwie ciężarówki przyjechały do Białego ok. południa. Było ok. 10 ludzi do rozładunku. Przyjechały 4 łódki. W jednej ciężarówce stały burtami „Młodzik" i „Czajka", w drugiej leżały jedna na drugiej „Orlik" i „Ochotnik". Kadłub „Ochotnika" obciążony dodatkowo sprzętem wprasował do wewnątrz tamując pokładniki bak „Orlika". Aż żal było patrzeć (ale później doszliśmy do wniosku, że w sumie stało się dobrze, gdyż pokład „Orlika" był słaby i mógł połamać się na następnym obozie). Łódki rozładowywaliśmy na boisku III LO. Podłogi, miecze, płetwy, koce, żagle, itp., itd. złożyliśmy w szkolnej kotłowni.

Natomiast plecaki, śpiwory, namioty, butle gazowe, skrzynkę bosmańską ponieśliśmy do schronu. Cała piątka (reszta gdzieś wyparowała) była obciążona do granic wytrzymałości. Mnóstwo rzeczy nawieszaliśmy i naukładaliśmy na moim rowerze. Gdy Mariusz Walesiuk usiłował coś podnieść z ziemi i przewrócił się, nie mógł wstać o własnych siłach.

Gdy szliśmy przez miasto ludzie patrzyli na nas

jakoś tak dziwnie. Nie obyło się bez przygód np.: na przejściu dla pieszych spadła z roweru skrzynka bosmańska i naprzód rozsypały się po jezdni.

Krzysiek Cichocki wskoczył do autobusu. Nie wiemy wprawdzie jak potem z niego wyszedł, ale zastaliśmy go w schronie.

JW 140

Trasa.

Od lewej: M. Wałesiuk (trzyma rower normalnie, tzn. przedtem prowadzony przeze mnie), A. Górski, Z. Kurdybelski. K. Cichocki był już w schronie.

Pozostałe dwie łódki przyjechały o 16.

O ile wszystkie łódki przyjechały 2 września, to z ludźmi było inaczej. Mieli oni wyjechać z Łomży autobusem ok. 16, ale okazało się, że kurs ten nie odbędzie się. Dzik i Poziomek skorzystali z okazji i pojechali autostopem.

W ten sposób dotarli jednak tylko do Wizny. Tam nie mogli niczego złapać i w efekcie noc spędzili na przystanku PKS. Do Białegostoku dotarli 3 września w samo południe. Pozostali w Łomży dowiedzieli się, że przez jakąś pobliską miejscowość przejeżdża pociąg do Białegostoku. Dostali się tam autobusem. W Białymstoku byli po północy.

A 4 rozpoczął się rok szkolny 1978/79.

W ten oto sposób zakończyła się Akcja Letnia 1978 r.

W tym miejscu zakończyłem spisywanie historii "Błękitnej Dziewiątki" - 9 Białostockiej Drużyny Harcerzy im. Stefana Czarnieckiego.

Historii ta będzie historią która będzie trochę lat jeszcze ona teraźniejszością. gdy upłynie przekazać Dla mnie była ona teraźniejszość chciałem ta historia wam w jak najlepszy sposób. Ale na pewno zdarzyły mi się też niedociągnięcia czy błędy za które z góry przepraszam i dlatego proszę o wyrozumiałość.

Białystok
12. X. 1978 r.

(Z POWODU 9BDH
Przyboczny
Jan Wiśniewski)

Obecnie kronikarzem 9 BDH jest Dariusz Adamski.
Jego kronika rozpoczyna się od września 1978 r.

D. Adamski